Nr 277. Dnia 10 grudnia. Wtorek. Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: *N. M. P. Loretańskiej* i Ś. Eulalji P.
Jutro: Ś. Damazego Papieża W.
Czwartek: ŚS. Syneziusza i Aleksandra M.
Piątek: Ś. Łucji Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0 | Długość dnia godzin 7 minut 46
Zachód „ „ 3 „ 46 | Ubyło „ „ 8 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Spirydyona B. Wyznawcy.
Niedziela: Ś. Ireneusza Męczennika.
Poniedziałek: ŚS. Euzebiusza Bis. M. i Albiny.
Wtorek: ŚS. Łazarza B. i Olimpji Wd.

— W dniu dzisiejszym od samego rana gromadzili się liczni pobożni do kościoła św. Anny, na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie obchodzoną jest odpustem zupełnym doroczna pamiątka *Przeniesienia domku loretańskiego* Najświętszej Marji Panny.

Według historycznego opisu obrzędów kościelnych, za Mikołaja IV papieża, domek Najświętszej Marji Panny, cudownie przez aniołów z Nazaret, naprzód na wzgórek, blizko miasta Tersaktu, nad morzem Adryatyckiem w Dalmacji przeniesionym został. I tamże biskupowi miasta tego Aleksandrowi, objawiła się Najświętsza Panna, zapewniwszy go, że to jej własny domek; uwierzył też temu pobożny biskup i został zaraz z ciężkiej choroby uleczony, dokąd, gdy się ten cud rozgłosił, wierni w wielkich masach z wszelkiemi potrzebami napływać poczęli, doznawając rozlicznych łask.

Mikołaj Frangipani, wielkorządca, sprawdziwszy rozmiary tego domu, z miejscem w Nazaret, znalazł je zgodnemi, a mieszkańcy Nazaretu zaświadczyli, że domek ów istotnie zniknął — a i daty zgadzały się.

W ośm miesięcy później przeniósł się domek ów o 1000 kroków dalej na wzgórek *Recineto*, a w kilka znów miesięcy, na grunt loretański w prowincji *Piceno*.

Ostatnia ta kommigracja padła na rok 1294.

Odtąd wielkie łaski za przyczyną Najświętszej Marji Panny miejsce to nadzwyczaj wsławiły.

Wspomniony wyżej kościół świętej Anny mieści w sobie właśnie kaplicę Matki Boskiej Loretańskiej, wyobrażającą w zupełności domek Najświętszej Panny. W tej to kaplicy znajduje się w ołtarzu cudowna statua N. Bogarodzicy z dzieciątkiem Jezus, która przy obchodzie dzisiejszym jaśniała rzęsistem światłem przez dzień cały.

Wotywa odpustowa jak i Roraty odbyły się tamże.

Do obchodu bowiem cudownej tej pamiątki, Kościół święty dzień dzisiejszy, 10-ty miesiąca grudnia przeznaczył.

Niezależnie od tej też uroczystej pamiątki, odbywa się w rzeczonej świątyni w dalszym ciągu odpust Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, w czasie którego przez cały bieżący tydzień, ołtarz uroczystującej Najświętszej Patronki, jaśnieje rzęsistem światłem i codziennie odbywa się przed nim uroczysta Wotywa. W przyszłą zaś niedzielę, jako w oktawę rzeczonego święta, odpust ten ukończonym zostanie tymże samym co i w zeszłą niedzielę obrzędem, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z procesjami i trzema kazaniami.

Z Bożej Łaski

MY, ALEXANDER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADCA

WSZECHROSYJSKI,

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc. etc.

Dnia 22-go bieżącego listopada Najukochańsza Synowa Nasza, Jej Cesarska Wysokość Cesarzewiczowa Wielka Księżna Marja Teodorówna, Małżonka Najukochańszego Syna Naszego, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, powiła Nam wnuka, a Ich Cesarskim Wysokościom Syna, któremu dano imię Michał.

Takie Cesarskiego Domu Naszego pomnożenie przyjmujemy jako nowy dowód łaski Najwyższego, na Nas i Cesarstwo Nasze zsyłanej i obwieszczając o tem wiernym poddanym Naszym, jesteśmy przekonani, że wszyscy oni zaniosą wraz z Nami gorące modły do Boga o pomyślne wzrastanie i powodzenie Nowonarodzonego.

Rozkazujemy pisać i nazywać we wszystkich wypadkach, gdzie należy, Tego Najukochańszego Wnuka Naszego, Nowonarodzonego Wielkiego Księcia, Jego Cesarską Wysokością.

Dan w St. Petersburgu, dnia 22-go listopada, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset siedmdziesiątego ósmego, Panowania zaś Naszego dwudziestego czwartego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*ALEXANDER*“.

NAJWYŻSZY RESKRYPT

dany na imię Ministra Spraw Wewnętrznych, jenerał-adjutanta Timaszewa.

Aleksandrze Jegorowiczu. Zawiadamiając was o nastąpionem w dniu dzisiejszym pomyślnem powiciu przez Najukochańszą Synowę Moją, Jej Cesarską Wysokość Cesarzewiczowę Wielką Księżnę Marję Teodorównę, Syna, któremu nadano imię Michał, posyłam wam kopję wydanego z tego powodu Manifestu, dla obwieszczenia mieszkańcom St. Petersburga, będąc całkiem przekonany, że stolica przyjmie szczery udział w tak radośnem dla serca Mego wydarzeniu.

Pozostaję dla Was na zawsze życzliwym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*ALEXANDER*.“

22-go listopada 1878 roku.
w St.-Petersburgu.

(*Dn War.*)

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, z 22-go listopada r. b.:

Posunięci zostali: za wysługę lat (ukaz senatu rządzącego w departamencie heroldji z 1-go listopada 1878 roku): na radcę stanu, starszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury, radca kolegjalny Funkenstein (od 9-go grudnia 1871 r.); na asesora kolegjalnego, młodszy cenzor warszawskiego komitetu cenzury, radca honorowy Emausski (od 21-go stycznia 1878 r.); na radcę honorowego, sekretarz warszawskiego komitetu cenzury, sekretarz kolegjalny Moisiejew (od 23-go lutego 1878 roku).

Mianowany został pomocnik pocztmistrza gubernjalnego suwalskiego, radca dworu Bałaśny—pocztmistrzem bałckim.

(*Dn. War.*)

— Dnia 22-go listopada (4 grudnia) r. b., o godzinie 9½ wieczorem, Jej Cesarska Wysokość Cesarzewiczowa Wielka Księżna Marja Teodorówna powiła całkiem pomyślnie Syna, zdrowej budowy ciała, któremu dano imię Michał.

Lejb-akuszer *A. Krassowski.*
Lejb-chirurg *Hirsch.*

(*Dn. War.*).

BIULETYNY

o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowej wielkiej Księżny Marji Teodorowny.

I.

23 listopada (5 grudnia), o godzinie 11 zrana.

Jej Cesarska Wysokość Cesarzewiczowa raczyła spać dobrze w nocy. Początek stanu po-połogowego ze wszech miar zadawalniający. Wysokonowonarodzony zdrów.

II.

24 listopada (6 grudnia), o godzinie 11 zrana.

DRUGA DOBA.

Poczucie Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej ze wszech miar dobre. Przebieg okresu po-połogowego jest prawidłowy. Wysokonowonarodzony znajduje się w kwitnącym stanie zdrowia.

Lejb-akuszer *A. Krassowski.*
Lejb-chirurg *Hirsch.*

(*Dn. War.*)

HENRYK LEWES.

Nekrologię bieżącego miesiąca rozpoczęła śmierć jednego z najpoważniejszych literatów angielskich, Jerzego, Henryka Lewes'a, słynnego autora „Życiorysu Goethego,“—„Fizjologji codziennego życia“,—„Sztuki aktorskiej“ i wielu innych dzieł zasługujących na odznaczenie.

Już samo zestawienie powyższych tytułów wykazuje ogromną różnostronność wiedzy i talentu autora, który każdy przedmiot opracowany przez siebie starał się wpierw poznać do gruntu, wystudjować sumiennie i krytycznym umysłem owładnąć.

Urodzony w Anglji, tamże ukończył szkoły i początkowo poświęcał się medycynie. Lecz ta specjalność nie stała się głównym jego zawodem. Z kilku dzieł wzbogacających tę gałęź literatury angielskiej

---

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 272).

— Ja zaraz obudziwszy się rano — odzywa się ni ztąd ni zowąd, chrupiąc rzodkewkę Owczyńska — powiedziałam, będzie dziś nieszczęście. Imaginuj sobie Teklusiu, śniło mi się, że chodziłam bez głowy... ale to formalnie czułam zimno w szyję uciętą... Chcę iść z pokoju, patrzę w lustro, ja nie mam głowy, a ona leży w łóżku i śmieje się do mnie... Wracam się, imaginuj sobie, biorę moją głowę...

— Eh, moja ciociu—rzecze na to pani Tekla, wkładając sobie watę do zęba — lepiej było nie brać.

— A serce ty moje, jakżebym szła na kawę bez głowy... Imaginuj sobie w senniku czytałam, że brak głowy znaczy nieszczęście, i do loterji stoi jako dziewiątka.

— Mnie się zdaje, że brak głowy dla cioci byłoby szczęście..

— Czy rzeczywiście przytrafiło się co takiego? — mówię, zwracając się do zadąsanego również gospodarza.

— At głupstwo, babskie grymasy! — rzecze wstając gwałtownie od stołu —Bułki się nie udały, wiesz, bułki się nie udały! — powtarza wolno, nachyliwszy się nademną, udając wielce przerażoną minę.

— Tak, dla ciebie głupstwo — odzywa się ze łzami w oczach Tekla, zasłaniając usta ręką.—Niech się cały dom zawali, niech powiedzą, że twoja żona nie potrafi gości przyjąć, i że każe im jeść suchy chleb zamiast bułki, to nic... Wy tylko o wielkich sprawach myślicie, o radach, sejmach, zjazdach, a że żona się napracuje, jak ostatnia klucznica, i że jej przykro, jak nie ma co podać, to głupstwo...

— Każ Feliksowi, niech upiecze inne.

— Każ, każ — powtarza zirytowana — spróbuj, każ ty... Wam się zdaje, że bułki piec to jest toż samo co fajkę sobie nałożyć... albo się ogolić... Drożdży niema, mąka nie wygrzana...

— Posłać Józefa do miasta..

— Ja wiem, że posłać, ale czy to nie szkoda tyle mąki, masła, jaj? A temu wszystkiemu to tylko pan winien — mówi zwracając się ku mnie.

— Ja? — zawołam zdziwiony.

— Tak, tak, pan dobrodziej — ciągnie dalej już ze spojrzeniem weselszem, wskazującem że promyk słońca zaczyna przedzierać się przez chmury.—Lubicie być hojnymi, każdemu zaraz reńskiego dawać, tak po pańsku... O o, bardzo to było potrzebnem...

Sumituję się, że ja nawet z kucharzem jednego słowa nie mówiłem, że o niczem nie wiem i pierwszy raz widziałem go dziś, jak niósł owe bułki koło mojego okna.

— A Ignacemu kto dał reńskiego?

— No ja, ale przecież Ignacy bułek nie piecze...

— Ale zaprosił sobie wczoraj do karczmy wszystkich, całą noc tam balowali, a kucharz spił się jak nieboskie stworzenie. Wiesz Kostusiu — mówi dalej do męża — Nastusię także wciągnęli, i tę twoją siostrę ekonomowej, tę... tę Karolinę...

— Dlaczegóż moją? — przerywa, pokręcając wąsa pan Konstanty.

— Nie bój się, ja wiem... Ta twoja porządna, co ją tak wychwalasz, Karolka tam była; wino nawet mieli... Ja rano przychodzę do kuchni, wszystko śpi jak zabite, a Feliks ani rozczynił na bułki, ani ognia niema. Dopiero nagle łapes capes i masz, jakie są bułki!... Proszę pana, niechno pan zobaczy — mówi rzucając owemi bułkami po stole.

Zobaczyłem: prawda, bułki jak placki, powydymane, ze spaloną skórką.

— A w środku co? prawda jakie pieczary, jak w Wieliczce... Naturalnie nie miały czasu wyrość... I gospodarujże tu z takimi ludźmi!...

—Wiesz serce moje—wtrąca na to, zbliżając się do stołu Owczyńska—pokrajać je w cieniutkie plasterki, posypać cukrem i cynamonem i wsadzić po pieca, a będą wyborne sucharki... Jak ciebie kocham, u naszej matki tak zawsze robili, jak się co nie udało. Widzisz, my po wojskowemu ciągle na kwaterach, gdzie nie było pieców porządnych, a oficerowie to potem chrupali te sucharki przy herbacie i chwalili, jak Lorcię kocham chrupali...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

największej rozgłosu zyskała mu popularna, prawie feljetonowo opracowana obok całej ścisłości naukowej, „Fizyologja codziennego życia," przełożona starannie na język polski przez Ludwika Masłowskiego, zasłużonego pod względem zasilania naszego piśmiennictwa utworami głębszej wartości naukowej tłómacza i nakładcy w Krakowie.

W roku 1850 zjawiła się książka, która najwięcej hałasu narobiła w Niemczech nietylko ze względu na swoje literackie przymioty, ale i na osobistość autora; anglik podjął się napisać bjografję i krytykę dzieł największego poety Niemiec, który nadarmo do tego czasu czekał godnego siebie bjografa.

„Life of Goethe" zawstydziło niemców. Wiadomość o tem, że ktoś obcy śmie roztrząsać dzieje i tajniki jenjalnej twórczości ich wielkiego mistrza poezji — przeraziła wielbicieli „Fausta". Dla uratowania honoru narodowego dwóch rodaków poety Viehoff i Schaefer wzięli się prawie równocześnie do pracy, pierwszy aż czery tomy zapisał, drugi w dwóch starał się zmieścić tylko treściwy życiorys Goethego, ale obaj musieli uznać, że ani pod względem dokładności, ani pod względem wniknięcia i zrozumienia dzieł nie dorównali Lewes'owi.

Anglik zatryumfował nad nimi; kierując się zdaniem Szyllera: *wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen*, Lewes wybrał się też rzeczywiście do Niemiec i tam skrzętnie przez długi czas zbierał wszystkie ślady, pamiątki i rysy pozostałe po Goetem; nietylko przeczytał wszystko, co ten olbrzym napisał, ale i większą część tego co o nim napisano.

Lata całe spędził na poznaniu źródeł poezji niemieckiej, epoki w której Goethe żył, nie pominął ani jednego szczegółu, któryby mógł być przyczynić się do rozjaśnienia twórczej indywidualności i charakteru poety; kiedy później skrystalizował swoje studja i poglądy w dwutomowem dziele, obudził niem powszechny podziw krytyków i publiczności.

„Dzieje żywota i utworów Goethego" zostały później na wszystkie prawie cywilizowane języki przełożone. W Niemczech doczekały się one przeszło dwanaście edycji. Na polskie przełożył, a właściwie streścił i własnemi uwagami niepotrzebnie przekształcił dzieło Levesa A. Nowosielski w roku 1860.

Żałować tylko wypada, że żaden z naszych wieszczów nie doczekał się tak znakomitego bjografa i krytyka choćby u obcych, skoro swoi zdobyć się na godne ocenienie dzieł ich i żywota dotychczas nie mogli.

Henryk Leves (Ljuis) urodził się w roku 1817. Po ukończeniu studjów obrał sobie zawód dziennikarski, redagował i wspierał swojemi pracami najpoważniejsze wydawnictwa prasy angielskiej. Później wydawał sam dziennik „The Leader."

Po biografji Geothego zabrał się z równą gorliwością, chociaż nie z takiem już powodzeniem do życiorysu Robespiera.

Zmysł krytyczny i ogromna erudycja w rzeczach literackich nadawały każdej jego rozprawie, każdemu artykułowi cechę powagi a ożywiony i zajmujący sposób pisania zyskiwał mu ogromną popularność w kołach czytelniczych.

Wyborny znawca sztuki dramatycznej, jako estetyk i krytyk mało miał równych sobie pomiędzy współczesnymi; wydane przed kilku laty dzieło: „O sztuce aktorskiej i aktorach"—odznaczało się bystrością poglądów, światłością zdań i wyborną znajomością natury artystycznej i talentów.

Podobno śmierć zaskoczyła go właśnie przy pisaniu obszernego dzieła o teatrze niemieckim; zastanawiał się on w niem głównie nad sztuką i artystami teraźniejszości i doszedł do wniosku, że największą z współczesnych aktorek niemieckich jest pani Frieb-Blumauer z nadwornego teatru w Berlinie.

Żona Levesa, rozgłośnie znana powieściopisarka angielska, kryjąca się pod pseudonimem Jerzego Elliot'a, zamierza ogłosić pozostałe po mężu manuskrypta i przygotowuje nową edycję jego dzieł.

O ile nieboszczyk zdobywał sławę, o tyle żona jego zbierała materjalne korzyści; za jedną z ostatnich powieści zapłacili jej wydawcy londyńscy około 100,000 rubli.

Jeszcze w kwestji źle budowanych domów.

Art. nad. Szanowny redaktorze!

W sobotnim numerze pańskiego pisma znajduję wielce słuszne uwagi w kwestji budowanych niedbale domów.

Zgoda na nie zupełna, pozwolisz jednak szanowny redaktorze dopełnić je jeszcze kilkoma słowami.

Oto w ciągu lat kilku miałem sposobność zwracać uwagę na nowe w naszem mieście budowle i z konkluzjami, jakie ztąd wyciągnąłem, pragnąłbym podzielić się z ogółem.

Jak wiadomo np., wydział techniczny rządu gubernjalnego, zatwierdzając plany domów, zaleca, ażeby mury na różnych piętrach były pewnej, oznaczonej grubości, ażeby cegła w różnych miejscach budynku była oznaczonego gatunku, ażeby tynkowano dom nie później aniżeli w rok po wzniesieniu domu itd.

Tak jest, bez zaprzeczenia — czy jednak ktokolwiek kontroluje wypełnienie owych przepisów?

Wątpię — bo nawet niemożliwem jest prawie dla wydziału technicznego drobnostkowe skontrolowanie kilkuset domów budujących się jednocześnie w Warszawie.

Rzecz prosta, że gdy nie ma kontroli, często a nawet bardzo często i same przepisy nie są zachowywane.

Wpływa na to duch spekulacji, jaki na tem polu ostatniemi czasy spostrzegano.

Osobliwie wielce jest szkodliwe zbyt wczesne tynkowanie domów.

Technicy twierdzą, że zawcześnie położony tynk w wnętrzu świeżo wykończonych domów, podczas zimy, przy paleniu w piecu, powoduje gnicie sufitu i belek.

Przykłady tego już widziano.

A jednak nadużycia przeciwko temu zaleceniu spotykamy codziennie.

Prócz tego przy budowie wielu z domów zamiast wapna używany jest w znacznej części piasek zmięszany z wapnem.

Wobec konkurencji a więc i niezbyt wysokich stosunkowo cen panowie pseudo-murarze, o których w poprzednim artykule *Kurjera*, stawiają niekiedy do roboty kilku lichych rzemieślników, resztę zaś dopełniają zebranymi z ulicy chłopcami lub ludźmi nie mającymi o rzeczy wyobrażenia.

Dlaczegóż jednak zezwalają na podobne nadużycia właściciele domów?

Dla tego, że nie płacą przedsiębiorcom regularnie i są niemal na ich łasce.

Co się tyczy budowniczych, do których należy nadzór nad budową domów, to ci niekiedy mają również wyjątkowe powody do niewchodzenia w podobne kwestje.

Zdarza się np. czasem, że budują domy młodzi ludzie nieposiadający jeszcze właściwych dyplomów ani prawa wznoszenia budowli, którym plany robią inni wykwalifikowani budowniczowie...

Rzecz prosta, w takich warunkach trudno im dostatecznie kontrolować budowę.

Oto i wszystkie uwagi, które dorzucić tu pragnąłem.

A teraz słów parę o środkach, mogących podobnemu smutnemu stanowi rzeczy zapobiedz.

Zdaniem mojem, dla radykalnej w tym kierunku zmiany należałoby ustanowić specjalnych inspektorów-techników, których wyłącznym obowiązkiem byłoby czuwanie nad robotami budowlanemi, w mieście prowadzonemi i nad tem, o ile przy nich zachowywane są zalecenia wydziału technicznego.

Prócz tego koniecznem jest otworzenie komitetu, którego zadaniem byłoby odbywać wszechstronną rewizję nowowybudowanych domów, jak to się robi np. na drogach żelaznych...

Gdyby przed odbyciem owej rewizji nie pozwolono najmować lokalu w domu, rzecz nie pozostawiałaby nic do życzenia.

N. Ch.

Przypisek redakcji.

Zbyt czarny ten obraz naszego korespondenta pomieszczamy w szpaltach naszych z powodu wagi kwestji, oczekując w każdym razie wyjaśnień ze strony budujących domy.

ZE ŚWIATA.

Sztuka i... propinacja.

W Hamburgu powszechnie lubiany komik jednego z prywatnych teatrów rozstawał się w zeszłym tygodniu ze sceną i publicznością, która licznie zgromadziła się, aby po raz ostatni uśmiać się z dowcipów i humoru niezrównanego Bollmana.

Wieńce, bukiety, oklaski i przywoływania żegnały artystę.

Potrzeba było wreszcie przemówić i rozrzewnić się jak to przy tego rodzaju owacjach bywa zwyczajem.

Artysta wystąpił też naprzód sceny i bez wszelkich oznak rozrzewnienia i czułości oświadczył swoim

---

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 274).

Do cichej izby dochodziły z dziedzińca odgłosy piły, hebla i młotka rozlegające się w warsztacie stolarza, niebawem wśród odgłosów tych ucho Dyrkowej dosłyszało snać inny jakiś, bo wyprostowała się ona i ręce jej drżeć zaczęły. Odgłos to był męzkich, śpiesznych kroków.

— Książę mój!—krzyknęła kobieta i z roztwartemi ramionami rzuciła się ku drzwiom. Nie mogła jednak jak dawniej silnym i szybkim krokiem przegalopować izbę, nogi jej plątały się i drżały pod nią z braku sił i ze wzruszenia. Zanim więc dobiegła do drzwi, otworzyły się one i w progu stanął Milord. W długim paltocie swym, na którym połyskiwało szkiełko binokla, miał on jak zwykle pozór wytwornego młodzieńca, ale zaledwie zdjął z głowy kapelusz, ramiona Dyrkowej opadły a na twarzy jej odmalował się przestrach. Milord blady był i posępny, włosy jego tak starannie zawsze pierścienione i namaszczane w nieładzie opadały mu na schmurzone czoło.

— Dziecko moje! co tobie? — wydarł się z piersi matki krzyk przyciszony.

Nie odpowiadając nic pocałował ją w ręce obie i usiadł na stołku z poruszeniem i miną człowieka zrozpaczonego.

Dyrkowa z załamanemi rękami stanęła przed nim.

— Dziecko! synku! robaczku mój!—szeptała — co tobie stało się? czegoś ty taki mizerny i smutny?

Nagle splasnęła rękami i zawołała:

— Nie dali ci bohdanki twej? Prawda? nie dali?

— Nie dali!—szepnął Milord tragicznym ruchem uderzając się dłonią w czoło i ponure oczy wlepiając w ziemię.

— O ja nieszczęśliwa!—jęknęła matka i ciężko osunęła się na stołek. Milord podniósł głowę.

— A ja szczęśliwy!—wyrzekł z goryczą i zaśmiał się zdławionym, szyderskim śmiechem.—Mama wyobrazić sobie nie może co ja przecierpiałem i cierpię... Kiedy mi ją z pod nosa rodzice wzięli i gdzieś wywieźli tak, że ani domyśleć się nie mogłem gdzie, zwarjowałem... tak: zwarjowałem i całe dwa dni byłem warjatem... Zawiedli mię ludzie, gorzko zawiedli i ona mię zawiodła i wszystko mię zawiodło... Zbrzydł mi ten świat i chciałbym młodo nie patrzeć na niego...

Tak mówił i skarżył się długo, mowę swą przerywając ciężkiemi westchnieniami lub wybuchami gorzkiego śmiechu. I jak wszystkie rozpieszczone dzieci, jak wszyscy ci którzy przywykli bóstwem być dla siebie i drugich, ani myślał o tem, ani spostrzegł, że skargi i użalania się jego krwawić mogły serce tej, która ich słuchała. Nie spostrzegał że na zapadłe żółte policzki starej matki wybijały się zwolna krwiste plamki rumieńców, że usta i ręce jej drżały a czoło zawsze wyniosłe i piękne pod srebrzystą przysłoną włosów zupełnie już białych, fałdowało się w grube, bolesne zmarszczki.

Umilkł nakoniec i dla tego tylko zapewne, że w zupełności już zadowolnił potrzebę swą zwierzania się i skarżenia. Wtedy naprzeciw niego ozwał się szept cichy i drżący:

— Oj biedny ty, biedny synku mój! robaczku, gołąbku...

Milord wstał.

— O tak! — rzekł—biedny jestem bardzo biedny! ale co tam już o tem mówić!

Zapewne: mówił już dosyć o biedach swych.

— Teraz—ciągnął—trzebaby pomyśleć o zaradzeniu biedzie ostatecznej...

I stanąwszy przed matką ze skrzyżowanemi na piersi ramionami, wymówił:

— Czy mamcia wie, że ja do mamci piechotą przyszedłem?

Za całą odpowiedź, siwe gęste brwi kobiety podniosły się wysoko nad oczami jej nieruchomo ku twarzy syna podniesionemi.

Milord ciągnął:

— Sprzedałem powóz mój, konie, meble, nawet psy, wszystko słowem co lubiłem i do czego przywykłem... a raczej sprzedał je Taczkiewicz, do którego o to z zagranicy pisałem a pieniądze które mi za to przysłał poszły tam gdzie i inne... Teraz, kamienicę na Złotej ulicy dłużnicy moi wzięli we władanie swe i trzymać ją będą póki się im nie uiszczę a za kilka dni wezmą i tę starą ruderę... Gdy wrócił, nie puszczono mię do domu tamtego, a za kilka dni wypędzą i z tego... tak, wypędzą i mnie i mamę... jeżeli dziś, jutro nie zapobiegniemy nieszczęściu...

Skończył i czekał na odpowiedź matki. Daremnie. Dyrkowej usta otworzyły się wprawdzie ale nie wyszło z nich słowo żadne, ani nawet westchnienie.

Pochylił się ku niej i wziął obie jej ręce.

— Moja dobra, złota, kochanka mamciu, niech mię mamcia ratuje!

Coś jakby jęk stłumiony zaszemrał w głębi pier-

wielbicielom i wielbicielkom, iż losy (?) kazały mu porzucić Melpomenę i cofnąć się w zacisze życia prywatnego, gdzie dla wygody Szanownej P. T. Publiczności otworzyć zamierza... restauracyę i ma nadzieję, iż w tym nowem przedsięwzięciu poprze go jednakowy i życzliwy jak dotąd wzgląd szlachetnych mieszkańców Hamburga.

Nigdy zapewne scena nie była wyzyskaną dla gorszej i bardziej profanującej ją reklamy.

W pierwszej chwili publiczność nie mogła uwierzyć czelności przyszłego restauratora, ale ocknąwszy z wrażenia—zaczęła ponownie klaskać i przywoływać nowożytnego Calchasa w świątyni Melpomeny.

. . . .

Jedyny wybraniec losu!

Pall Mall Gazette opisuje następujące zdarzenie: Parowiec „Warrior" zbliżał się do jednej z wysp zachodnich Indji, daleko na widnokręgu ciemniał wąziutki pas wybrzeża, gdy nagle sternik okrętu usłyszał wołanie o pomoc.

Głos najwyraźniej dochodził gdzieś z fal, na których nigdzie dojrzeć nie było można ani łódki, ani baciku, ani nic takiego, coby obecność ludzką zdradzało.

Kiedy się tajemnicze wołanie znowu powtórzyło, kapitan rozkazał zatrzymać okręt i wysłał łódź ratunkową w stronę, zkąd głos pochodził.

Po niejakimś czasie majtkowie dostrzegli człowieka utrzymującego się z wysiłkiem na powierzchni morza.

Był to jakiś nieszczęśliwy jamajczyk, który wyratowany z toni zeznał, że się nazywa Aleksander Hughes, że jest jedynym ocalonym rozbitkiem okrętu „Little Minnie", który w drodze do Colsnu zatonął, że przez trzy dni błąkał się po otwartem morzu zawdzięczając swe życie drewnianej skrzynce, schwytanej w chwili rozbicia się okrętu.

Stwierdzono później, iż Hughes zeznał prawdę, bo o 60 mil od miejsca, w którym go znaleziono—wydobyto szczątki rozbitego okrętu.

Z całej załogi, on jeden tylko cudem prawie ocalał.

. . . .

Edisson nie próżnuje.

Daily News podają z New-Yorku wiadomość, iż wynalazca fonografu złożył już zegar mierzący strumień elektryczności.

Jak wiadomo, Edissonowi udało się podobno rozszczepić prąd elektryczny i za pomocą stosownych przyrządów umożebnić oświetlanie nim gmachów, ulic i domów prywatnych na tej samej zasadzie co oświetlanie gazem, t. j., że po jednym drucie, niby żelazną rurą przepływać będzie strumień do kilku lamp i świec elektrycznych, które dotychczas osobnych łączników z baterją potrzebowały.

Zegar Edissona kontroluje ilość zużytej elektryczności ze ścisłością jednej tysiącznej części skonsumowanej całości.

Wynalazca zapowiada, że skoro ukończy całe urządzenie i wygotuje model, poda natychmiast do publicznej wiadomości rezultaty swych badań i wykaże, iż jego system elektrycznego oświetlania jest nie tylko praktyczniejszym ale i tańszym od gazu.

Jeśli to tylko nie humbug, to wkrótce każde miasto będzie mogło mieć swój sztuczny księżyc w nocy i rywalizujący z pełnią miesiąca naturalnego, a co ważniejsza wcale nie niebezpieczny dla lunatyków.

. . . .

Afisz Mozarta.

Hamburger Nachrichten przedrukowały afisz z roku 1764, którym ojciec Mozarta zapowiada koncert swych dzieci w Frankfurcie nad Menem; oryginalne to ogłoszenie brzmi tak w dosłownem o ile możności tłómaczeniu z niemieckiego:

„Moja córka, lat dwanaście wieku mająca i mój syn siedmioletni wykonają utwory największych mistrzów na klawicymbale z ogonem i bez ogona.

„Mój chłopak odegra też koncert na skrzypcach.

„Syn mój nakryje klawisze klawicymbału suknem i grać będzie, jak gdyby takowe nie były zakrytemi.

„Z daleka i zblizka rozpozna on każdy ton i każdy akord wzięty na klawicymbale, albo wydobyty z dzwonka lub jakiegokolwiek instrumentu muzycznego.

„Na zakończenie fantazjować będzie, jak długo kto zechce i to do wyboru: na organach albo klawicymbale, w najtrudniejszych tonacjach."

W ten sposób czuły ojczulek Mozarta reklamował swoje „cudowne dzieci" i siedmioletniego artystę, wyfryzowanego i wystrojonego we fraczek i pludry, z małą szpadą przy boku, wyprowadzał na uciesze ówczesnych melomanów na koncertową estradę.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

== W *Praw. Wiest.* znajdujemy deklarację w przedmiocie konwencji telegraficznej pomiędzy Rosją a Niemcami, zawartej dnia 18 z. m. W deklaracji tej podpisanej przez zarządzającego ministerstwem spraw zagranicznych, znajdujemy cały tekst nowej konwencji, podług której regulują się od kilku miesięcy korespondencja telegraficzna z Niemcami. Konwencję podpisali ze strony rosyjskiego zarządu telegraficznego Z. von Lüders, ze strony zarządu niemieckiego W. Budde. Deklaracja, o której tu mowa, wymieniona została na właściwą deklaracje rządu niemieckiego, podpisaną dnia 16 września 1878 roku przez sekretarza państwowego departamentu spraw zagranicznych B. Bülow'a.

== Sprawa o okradzenie świątyni świętojańskiej niezadługo przyjdzie pod rozpoznanie sądu okręgowego warszawskiego; śledztwo jest już ukończone.

== Do kwestji kolei warszawsko-łódzkiej dodać należy, że ministerjum, do którego zwróciło się z prośbą o koncesję na drogę konsorcjum wrocławskie z panem Bernhardtem na czele, zapytało przedewszystkiem kolei fabryczno-łódzkiej, czy nie życzyłoby sobie podjąć się przedłużenia linji swej aż do granicy. Gdy zaś kolej udzieliła odmowną odpowiedź, ministerjum, przypuszczając, że kapitaliści zagraniczni muszą mieć jakieś postronne do budowania kolei powody, zażądało od nich poważniejszych gwarancyj zabezpieczających interes akcjonarjuszów, którzyby się do sprawy tej przyłączyli. W tej fazie znajduje się rzecz obecnie.

== W Brześciu litewskim mają być w ciągu roku przyszłego przeprowadzone ważne roboty. Między innemi np. na wzmocnienie i podwyższenie tam przy rzekach Bugu i Muchawcu, celem uniknienia zatopienia fortecy, wyasygnowano podobno rs. 30,000; przeprowadzenie robót faszynowych na owych tamach kosztować będzie rs. 5000. Prócz tego mają być pobudowane magazyny prowiantowe na 8000 czetwerti mąki i dwie kazamaty prochowe na 7000 pud. prochu.

== Oprócz regulacji Wisły mają być niezadługo przedsięwzięte roboty regulacyjne koło rzeki Bugu; zamierzono też przyprowadzić do właściwego stanu kanał augustowski.

== Projekt opodatkowania wwożonej do kraju surowej bawełny (od puda 40 kop. w złocie uzyskał, jak piszą gazety petersburskie, zezwolenie rady państwa.

== W sferach administracyjnych powstał projekt zakładania w różnych miejscowościach wzorowych szkół ogrodnictwa.

== Wkrótce kosztem siedmiuset rubli ustawioną zostanie nowa barjera na wale ochronnym prazkim.

== Dziś o godzinie szóstej wieczorem w resursie kupieckiej ogólne zebranie stowarzyszonych Tow. kredytowego miejskiego; zdaje się, że będzie ono ożywione.

== Pism perjodycznych i gazet w języku polskim wychodzi w roku bieżącym 140, z której to liczby w Królestwie Polskiem 60, mianowicie w Warszawie 54, a na prowincji 6. Reszta wychodzi w W. Księstwie Poznańskiem i Galicji, i 3 w Ameryce. Obliczenie to podaje *Gazeta Warszawska.*

== W ostatnim zeszycie *Archiv für slavische Philologie* mieści się rozprawa znanego profesora uniwersytetu wrocławskiego dra Władysława Nehringa.

Zasłużony nasz lingwista wywodzi nazwę polaków od *poljana* t. j. pustej płaszczyzny, otoczonej lasami, a późniejszą nazwę lechitów od ruskiego słowa *ljada*, które oznacza również kraj prosty.

Orzeczenie to zresztą nie wyklucza atoli innych wywodów.

Rozprawa cała jest przyczynkiem do kwestji, którą ze stanowiska historycznego napróżno kusili się rozwiązać Lelewel, Szajnocha, Bielowski i Maciejowski, każdy wprost odmiennie.

== Z teatru.

* W przyszłym tygodniu wystąpić ma na scenie naszej w roli dumasowskiej „Cudzoziemki" panna Kwiatyńska.

Panna K. czas dłuższy była artystką teatrów lwowskiego, poznańskiego i krakowskiego gdzie występy jej życzliwie przyjmowano.

* Pani Ja[illegible]cka śpiewać będzie po raz ostatni partję Małgosi w „Fauście" Gounoda.

* Nowym baletmistrzem teatru warszawskiego zostanie podobno p. Mendoz.

Przygotowywaną jest obecnie „Katarzyna, córka bandyty".

== Z muzyki.

* Od kilku dni afisze zapowiadają na piątek w bieżącym tygodniu koncert, który odbyć się ma w resursie obywatelskiej na dochód niezamożnych studentów szkoły weterynaryjnej.

Ułożeniem programu i kierunkiem zajął się pan Adam Münchheimer z sumiennością i poczuciem artystycznem, które go zawsze w takich razach cechuje; udział w koncercie przyjęli artyści i amatorowie pochlebnie znani z występów estradowych, a jednak sprzedaż biletów złożonych w księgarniach Gebethnera i Sennewalda oraz w cukierni Toura idzie dotąd oporem.

Wyznajemy, że przyczyna tego ociągania się jest dla nas zupełnie niezrozumiałą.

Nie sądzimy przecież, ażeby niedola posiadała także swoją arystokracje, ażeby młodzież potrzebująca pomocy w nauce musiała się jej wyrzec dla tego, że studjuje... weterynarję.

Gdyby tak było, moglibyśmy w następstwie dojść do tego, że miłosierdzie objawiałoby się wedle średniowiecznej hierarchji naukowej, a naprzykład w uniwersytecie, jedne fakultety miałyby przed innemi jakieś scholastyczne pierwszeństwo.

Pewni jednak jesteśmy, że nie tu szukać należy przyczyny opóźnienia się publiczności z poparciem koncertu, ale raczej w niedoświadczeniu tych którzy pierwszy raz odzywając się do serc publiczności, czynią to zbyt cicho i zbyt nieśmiało.

W śmiałości więc pragniemy ich wyręczyć i przypominamy publiczności, że zbierając się w piątek w resursie, daje nie jałmużnę, ale pomoc uczciwej choć skromnej pracy.

Koncert piątkowy przypada w porze wolnej jeszcze od przesytu muzycznego— a nadto zaleca się programem wyjątkowo zajmującym, szczególniej pod względem historycznym.

Znajdujemy tam między innemi wyjątki z pierwszej opery polskiej Kamińskiego „Nędza uszczęśliwiona," wystawionej sto lat temu przez Bogusławskiego; spotykamy się prócz tego na afiszu z Kurpińskim, z Elsnerem, z Moniuszką, z Szopenem i z takimi mistrzami jak Mozart, Spohr; wreszcie koncert rozpoczęty przez gwiazdę przeszłości Bacha, przekładem skrzypcowej kompozycji Vivaldiego na 4 fortepiany, kończy się muzyką przyszłości, bo tercetem z „Rheingold" Wagnera.

Większa część tych kompozycyj wykonaną będzie po raz pierwszy—nie jest-że to jak nazywają anglicy *great-attraction*, i czyż nie mamy prawa spodziewać się, że gdy jednych na koncert pociągnie serce, innych nie oprą się ciekawości?

Cokolwiek bądź sprowadzić ma publiczność, niechże ją gromadzi pod hasłem umieszczonem na dole afisza i głoszącem, że „naddatki przyjmują się z wdzięcznością."

* P. Edward Darevsky, tenorzysta, wystąpi w tych dniach z koncertem publicznym w Warszawie.

* W jutrzejszym wieczorze Towarz. muzycznego, który jest ostatnim przed świętami, przyjmie też udział pani Lewicka.

== Jeden z prawników przygotował do druku nowe blankiety na kontrakty najmu lokale, z warunkami dogodniejszemi dla lokatorów, niż będące obecnie w obiegu.

---

si kobiecej, osłoniętej spłowiałą skrzyżowaną chustą.

— Robiłem długi, to prawda, ale cóż miałem czynić, kiedy mi dochód z tych dwóch chałup na życie nie wystarczał?.. mamcia dawała mi czasem po trochu pieniędzy, ale ja nie chciałem dokuczać często... Jak mi trzeba było, prosiłem czasem mamci a czasem nie... bo myślałem że to wszystko jedno... dług jak zaciągnę to go temi pieniędzmi zapłacę które u mamci są... Ani spodziewałem się, że zabrnę tak głęboko... Staranie się to dokończyło ruiny mojej... odmówiono mi i z sercem zranionem, z życiem złamanem w takie jeszcze kłopoty wpadłem...

Łzy mu nabiegły do oczu, wydobył z kieszeni chusteczkę cienką i pachnącą, zakrył nią sobie twarz i z głośnem łkaniem zapłakał.

Odgłos łkania jego obudził Dyrkowę ze stanu skamieniałości w jaki popadła. Podniosła się ze stołka, wysoka, sztywna, prosta i uczyniwszy kroków parę bez słowa, jęku ni łzy, zarzuciła mu na szyję ramiona. On znowu ręce jej obie pochwycił i całując je mówił:

— Niech mamcia odda mi wszystkie te pieniądze, które u mamci są... Ja niemi długi moje popłacę... one dla mnie deską zbawienia będą...

Dyrkowa opuściła ramiona, odwróciła się i poszła do sypialnej swej izby. Milord patrzał za nią oczami pełnemi łez jeszcze, ale też i nadziei widocznej.

Po krótkiej chwili Dyrkowa wróciła niosąc w ręku dwie czy trzy asygnaty storublowe i milcząc, trzęsącą się ręką podawała je synowi. Pieniądze te pochodziły z plonów źle uprawionego w roku tym ogrodu, z ostatków wyprzedanego gospodarstwa, z głodu nakoniec który matka ta cierpiała przez rok cały, z zimna od którego trzęsły się stare jej kości, z łachmanów które ją przyodziewały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Drukarze warszawscy śpieszą ze złożeniem hołdu J. I. Kraszewskiemu z okoliczności jego jubileuszu.

Myśl ku temu rzucona przez p. Jarzyńskiego, zecera z Lublina, podjęta została przez pana Ignacego Zawiszewskiego, który zamierzył rzecz tak postawić, ażeby upominek drukarzy dla Kraszewskiego był owocem własnej pracy drukarzy.

Myśl ta obecnie już wchodzi w czyn.

Czcionki potrzebne ku temu odlane zostają w giserni Jana Jeżyńskiego, a wykonania portretu podjął się zecer tutejszy p. Józef Lenartowicz.

Koszta portretu pokryte być mają ze składek ogółu drukarzy warszawskich, oraz z ofiary właściciela drukarni p. Sikorskiego.

W każdym razie chlubnem jest wielce dla warszawskich pracowników kaszty, iż nie zapomnieli oni o uczczeniu tego, z którego manuskryptami od lat już pięćdziesięciu tak ściśle obcują.

= Muzeum, ale... nie przemysłowe.

Przybyło ono temi dniami do naszego grodu, okazując figury woskowe, panoramę, preparata anatomiczne i t. d.

Właściwy katalog objaśni dobrych mieszkańców Warszawy, iż muzeum posiada trzysta okazów, oraz że rozpada się na dwa oddziały, jeden ogólny, drugi... specjalny, dla mężczyzn.

Szkoda tylko, że w pierwszym mieści się sporo okazów, którebyśmy chętnie zakwalifikowali do drugiego.

= Sądy pokoju są obecnie zasypane sprawami komornianemi.

Ktoś z rzeczoznawców zapewnia nas, iż piąta część lokatorów płaci komorne dopiero pod naciskiem egzekucji.

Czy to możliwe?

= Asfaltem wylany środek Krakowskiego-Przedmieścia od Królewskiej ulicy aż po za pałac namiestnikowski w smutnym bardzo znajduje się stanie.

Doły i wyboje w tem miejscu utrudniają bardzo ruch powozów i dorożek, który jest tu bardzo znaczny — a utrudnienie tem jest większe że i bruk po obu stronach asfaltu jest również nie nader równy, a po prawej stronie leżą szyny kolei żelaznej konnej.

Ciągła i nieustanna prawie skarga na tę niedogodność przynajmniej dwa razy do roku sprowadzają w to miejsce dymiące kotły fabryki asfaltowej.

Naprawiają i... po kikunastu a czasem i po kilku dniach wszystko wraca do dawnego porządku—a porządkiem tu doły i wyboje.

Onegdaj znowu jeden z omnibusów połamał w tem miejscu resory.

Czyby nie było lepiej i taniej, zamienić tu asfalt jakimkolwiek innym brukiem i w ten sposób raz na zawsze pozbyć się kłopotu ciągłych napraw?

= Jeszcze *Nowiny!*

Rozeszła się pogłoska, że od pana Okręta odkupił znowu *Nowiny* pan Schiff.

Czy więc właściciel nazywa się *Okręt* czy *Schiff*, zawsze jest nadzieja, że *Nowiny* wypłyną nareszcie na pełną... wodę.

= W dniu wczorajszym sędzia pokoju V-go oddziału miasta Warszawy rozpatrywał akcję cywilną, wytoczoną przeciwko komisarzowi cyrkułowemu o wynagrodzenie szkód i strat, poniesionych wskutek nieprawidłowego zatrzymania.

Powód opierał swe pretensje na naganie, jaką oberpolicmajster miasta Warszawy udzielił komisarzowi w urzędowem rozporządzeniu, na skutek skargi pana H. i żądał przysądzenia rs. 30.

Sędzia pokoju przyznając, że komisarz rzeczywiście nieprawnie zatrzymał pana H. przez całą dobę w areszcie, zasądził rs. 10 kop. 50 i rs. 1 kop. 50 kosztów sądowych.

= Pan X. odwiedzał często pana Y. i był szczerym jego przyjacielem.

Przyjaźń ta nie podobała się żonie pana X. Czy obawiała się złego wpływu na męża, czy też sądziła, że przywiązanie do przyjaciela odbiera jej cząstkę serca małżonka? — o tem milczą dzieje. Faktem jest tylko, że pani X. bardzo niegrzecznie przyjmowała pana Y., co jednakże nie zrażało tego ostatniego. Czegóż się nie znosi dla przyjaźni?...

Wypróbowawszy różnych sposobów, aby rozerwać stosunki dwóch przyjaciół, pani X. uciekła się wreszcie do środka bardzo oryginalnego i gwałtownego.

Oto udała się do pani Y. i rzuciła na jej męża podejrzenie o zdradę małżeńską; dała mianowicie do zrozumienia, że pan Y. zaleca się jej natrętnie.

Pani Y. widocznie wierzyła głęboko w cnotę swego małżonka, bo oburzyła się mocno rzuconą nań potwarzą i uczęstowała panią X. niezbyt miłemi epitetami.

Świadkiem tego zajścia była służąca, która podsłuchiwała pode drzwiami.

Służąca ta miała jakąś urazę do swojej pani i opuszczała u niej miejsce; udała się więc do pani X. i oświadczyła, że gotowa jest świadczyć przeciw pani Y., jeżeli pani X. wniesie przeciwko niej skargę o obelgę.

Pani X. usłuchała rady i wystąpiła z procesem karnym.

Służąca jednak musiała wypowiedzieć całą prawdę i skandalik wyszedł na jaw.

Pani X. twierdziła, że nie miała zamiaru spotwarzać pana Y., użyła tylko napomknienie o jego zapałach miłosnych, jako środka rozerwania stosunków przyjaznych pomiędzy nim a mężem; zresztą nie oskarżała go stanowczo, dawała tylko lekko do zrozumienia.

Oskarżona ze swej strony oświadczyła, że nigdyby nie obrażała pani X. słowami zelżywemi, gdyby nie niesłuszne oskarżanie męża o niewiarę małżeńską, które ją mocno oburzyło, przyczem wypowiedziała śmiało zdanie, że miłość jej męża dla pani X. wydała się jej rzeczą niemożliwą, co boleśnie dotknęło oskarżycielkę.

Sędzia pokoju, uznając, że pani X. dała powód do wyrządzenia obelgi, oskarżoną od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Panowie X. i Y. nie zerwali podobno stosunków przyjacielskich, lecz nie bywają u siebie a widują się tylko na mieście.

Pani X. zaś jeszcze gorzej na tem wychodzi, gdyż rzadko bardzo widuje małżonka w domu...

= W dniu dzisiejszym jako w dalszym ciągu ciągnienia 5-tej klasy loterji klasycznej 131-ej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 3304 wygrał rs. 1 000, u kolektora Wilnera Fabjana w Warszawie; nr. 176, rs. 500 u kolektora Gothejnera w Sieradzu; nr. 11,470 rs. 1,000, u kolektora Kokoszki w Łomży; 10,492 rs. 500, u kolektora Neumarka Gabryjela w Warszawie; nr. 10,300 rs. 40,000, u kolektorki Smoleńskiej w Warszawie; nr. 13,428 rs 1,000, u kolektora Wałacha w Kaliszu; nr. 2563 rs. 500, u kolektora Pawłowskiego w Warszawie; nr. 3079 rs. 1,000, u kolektora Winawera Rafała w Warszawie; 17,82 rs. 1,000, u kolektora Werthejma w Warszawie; nr 19,348 rs. 1,000, u kolektora Wolfberga w Wyłkowyszkach.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: B. L. S. kop. 30, O. W. kop. 50, I. K. rs. 3, F. D. k. 50, I. Z. z Charkowa rs. 1, A. W. zebrane w kółku pracowni jednego z pierwszorzędnych magazynów rs. 2 kop. 25, S. B. rs. 1, M. S. rs. 1, Helena A. rs. 1, J. D. rs. 1 dla chorej na oczy. K. M. rs. 1 dla pani Cochet, I. K. rs. 2 na wpisy, bezimiennie rs. 3 dla biednych. Wierzch kortowy z pod futra, dwa fartuszki, kapelusz dziewczęcy i trzy ruble srebrem składa dla ubogich do uznania redakcji *A. S.*

— Pp. Eli, Hasfeld, Chodowiecki, Altenberg i Robitschek, Gronau, Sennewald, Unger, Pohorecki, Drews, Mieczkowski, Rejchel i Goliński wezmą udział w bazarze. Fabryki „Union“ i „Laferme“ będą też reprezentowane Kwiaty (sztuczne) złożą tu na sprzedaż panie: Łapińska, Umińska, Frejowa i Zajdlowa, bieliznę p. Galatti. Towarzystwo dobroczynności mieć będzie trzy sklepy, dalej sklepy własne panie: Małachowska, Leowa i Franciszka Pelmutterowa. Osobny sklep urządza „Przytulisko“, reprezentacja kopalni marmurów chęcińskich. Nie braknie bufetu i owocarni.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* zamierzywszy urządzić w r. b. szereg przedstawień amatorsko-scenicznych w sali teatru przy ulicy Krak.-Przedmieście (nr 370), na korzyść ubogich i sierot, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że pierwsza serja omienionych przedstawień będzie miała miejsce w dniach 12 grudnia r. b. (czwartek), 15 grudnia (niedziela) i 19 grudnia r. b. (czwartek), na której odegraną zostanie komedja w 3-ch aktach oryginalnie wierszem przez Stanisława Bogusławskiego napisana, p. t. „Serdeczna przyjaciołka.“ Bliższe szczegóły pisma publiczne i afisze doniosą.— Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.* — Członek sekretarz towarzystwa w z. *J. Heppen.*

Nekrologja.

† Jutro, jako w oktawie imienin nieodżałowanej ś. p. **Walerji Czerniejewskiej,** jak i z powodu wigilji trzeciej rocznicy śmierci ś. p. **Józefy Żórawskiej,** jej siostry, odbędzie się za spokój ich dusz żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostały mąż i szwagier zaprasza krewnych i znajomych. —23117—

† Jutro, to jest we środę, 11 grudnia, jako w siódmą rocznicę zgonu ś. p. Zofji z Mackiewiczów **Odyńcowej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —23038

† W dniu 12 b. i r., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa na Krak.-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karola **Kryńskiego,** sekretarza instytutu Maryjskiego, na które zaprasza się krewnych, znajomych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —23112—

† Kunegunda z Załęskich **Czochańska,** opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 72, zmarła dnia 9 b. m. Pozostałe w ciężkim smutku córki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej na dzień 12 b. m., we czwartek, na godzinę **11-tą** i na eksportację zwłok w tymże dniu, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23116—

† Ś. p. Stanisław **Stachowski,** obywatel gubernji mohylewskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 9 grudnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 36. W ciężkim smutku pozostali bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża o godzinie **11-tej** zrana, w dniu 11 grudnia r. b., to jest we środę, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —23113—

† Ś. p. Anna z Riethów **Kwaśniewska,** wdowa po Józefie, doktorze medycyny i profesorze wszechnicy Jagiellońskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 77, w dniu 8 grudnia r. b., przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążeni: syn, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11 b. m., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23115—

† W dniu 9 grudnia, o godzinie 5 i pół wieczorem, rozstał się z z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 78, ś. p. Walenty **Pawłowski,** rzeczywisty radca stanu, b. członek senatu, kawaler orderów. Pozostałe w nieutulonym żalu dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. zmarłego na żałobne nabożeństwo, w kościele świętego Aleksandra, we czwartek to jest dnia 12 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —23120—

† Senior bractwa św. Rocha zawiadamia niniejszem, iż w dniu 11 b. m., to jest we środę, o godzinie **7-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marjanny **Lorentz,** na które senior uprzejmie zaprasza familję i przyjaciół zmarłej, oraz braci i siostry tegoż bractwa.

† W sobotę w kościele ewangelicko-augsburskim nad zwłokami ś. p. Amelji z Friedlów **Wolińskiej,** przemówił Jks. pastor Manitius, poczem na samym cmentarzu wygłosił Jks. pastor Otto mowę o cnotach zmarłej nieboszczki. Była ona wdową po dwóch znanych w kraju prawnikach, kolosalnym majątkiem rozporządziła prawie za życia, chojnie wspierała ukrytą nędzę, była opiekunką ochrony 9-tej, imienia ks. Baudoina, i pozostawiła po sobie bezpotomnie schodząc szczery żal u tych, którzy bliżej ją znali.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 9-go grudnia.—Wieści o ustanowieniu konsulatów francuzkich w Metz i Mühlhausen, jak również o zastąpieniu Fourniera, posła w Konstantynopolu przez Tissot'a, zbija *Agence Havas* nazywając je: bezpodstawnemi.

× **Paryż** 8-go grudnia. — W miejsce zmarłego biskupa orleańskiego, powołano do najwyższej rady wychowania publicznego, kardynała Caverot, arcybiskupa lyońskiego.

× **Paryż** 8-go grudnia.— Z Numei przez Sydnej donoszą: W Poyokare nowe zaszły nieporządki. Kilkudziesiąt osób zabitych.

× **Londyn** 8-go grudnia. — Robotnicy w kopalniach węgla Kingston-Park zaprzestali roboty, żądając podwyższenia płacy.

× **Londyn** 8-go grudnia.—Zmarł tu Gye, znany impresario opery włoskiej w teatrze Covent-Gardan.

× **Sheffield** 8-go grudnia. — Wszyscy robotnicy największej kopalni węgla zawiesili roboty z powodu redukcji płacy.

× **Rzym** 8-go grudnia.—Ministerjum poleciło wybić wielkie medale na pamiątkę śmierci Wiktora-Emanuela i wstąpienia na tron króla Humberta.

× **Rzym** 8-go grudnia.—Papież za pośrednictwem nuncjusza monachijskiego wysłał pismo do cesarza Wilhelma z życzeniem z powodu ponownego objęcia rządów i wyrazem pragnienia aby rozpoczęte układy rychło do dobrego doprowadziły obie strony rezultatu.

× **Madryt** 9 go grudnia — Wszyscy członkowie ministerjum otrzymali listy anonimowe, grożące im śmiercią w razie stracenia M. ncasi'ego.

× **Kopenhaga** 8-go grudnia. — Na wiano dla królewnej duńskiej Thyry, mającej wyjść za królewicza duńskiego księcia Cumberland, zażądać ma rząd duński od parlamentu kopenhagskiego kredytu w sumie 200,000 koron.

× **Sztokholm** 8-go grudnia — Z dniem 1 stycznia 1879 roku ma być zaprowadzony w całej Szwecji czas normalny. W ostatni dzień roku bieżącego w tym celu uregulowane będą wszystkie zegary wed ug t. z. wspólnego czasu. W Sztokholmie z tego powodu wskazówki na zegarach urzędowych, telegraficznych, pocztowych, kolejowych i innych, cofnięte będą o północy o minut dwanaście.

× **Berlin** 9-go grudnia.—Holtfeur, właściciel hotelu nr 18 Pod Lipami, który przy aresztowaniu poniósł ciężką ranę, po

powrocie cesarza otrzymał krzyż kawalerski domu Hohenzollernów; ambasador niemiecki przy rzeczypospolitej francuzkiej został zaszczycony orderem orła czarnego.

× **Peszt** 8-go grudnia.—Zegarmistrz Würtz skonstruował karabin, z którego można dać z łatwością 40—50 strzałów na minutę przy bardzo prostym mechanizmie zegarkowym; wynalazca zwrócił na swój karabin uwagę ministra wojny.

× **Kijów** 9-go grudnia. — W osadzie Kornówce, o dwie wiorsty od Kijowa, zjawił się prorok przepowiadający przyszłość licznym przybyszom obojej płci i różnego stanu napływającym z Kijowa i okolicy; podług świadectwa ludzi rozsądnych, mniemany prorok jest niedołęgą umysłowym i fizycznym, służącym za narzędzie oszustwa.

Przegląd polityczny.

Debaty w delegacji austryjackiej ukończyły się, dzisiaj według rozporządzenia cesarskiego miała się zebrać rada państwa i zaaprobować traktat berliński. Wierna hr. Andrassyemu *Presse* poświęca długi wstępny artykuł w niedzielnym numerze kwestji: kto zwyciężył? czy pan minister spraw zewnętrznych czy opozycja?

Zrozumieć łatwo, że organ półurzędowy nadał sobie tylko w tym celu podobne zapytanie, aby odpowiedzieć przychylnie dla pana hrabiego. Nie ze wszystkiem wszakże mógł autor artykułu przyznać tryumf ministrowi; zastanawia się on nad moralnym tryumfem, jaki odniosła opozycja z Dr Herbstem na czele, ale moralny tryumf — cóż to znaczy? co rozstrzyga? argumentuje dalej. W publicznym życiu wolnego państwa decyduje wynik praktyczny w akcji parlamentarnej i pobije moralnych tryumfatorów.

Trochę zadaleko posunęła się staruszka prasy wiedeńskiej na korzyść pana hrabiego; lekceważeniem moralnego tryumfu, jaki bądźcobądź opozycja odniosła wystawiła sobie *Presse* bardzo smutne świadectwo wobec opinji publicznej.

Jesteśmy przekonani, że sam hr. Andrassy w głębi duszy musi być bardzo niezadowolony ze swego praktycznego zwycięztwa nad opozycją i może pomieniałby się chętniej na moralne stanowisko z panem Herbstem, który jakkolwiek pobity, ma prawo z wielkim naciskiem powiedzieć w dyskusji nad budżetem, że on i jego stronnicy zgadzają się ostatecznie na udzielenie kredytu 15 miljonów, ale panu ministrowi wojny, do którego jedynie mają w tym względzie zaufanie. Jestto znowu pośrednio udzielone votum nieufności hr. Andrassyemu, ale hrabia z zapałem się znosi wszystkie tego rodzaju pociski, uśmiecha się ujmująco i gratuluje swemu koledze zaufania ze strony opozycji, poprzestając na praktycznym tryumfie jakim dla niego jest przyznanie kredytu na dalsze cele okupacyjne.

W sobotę zostaną po kilkodniowej sessji rady państwa na nowo podjęte rozprawy obu delegacji w Peszcie.

Nowe ministerjum tureckie nie dało dotychczas żadnego znaku życia na zewnątrz; być może, że nieobecność Karatheodorego-baszy, który właśnie tego samego dnia przybył na Kretę w godności gubernatora, kiedy mu przeznaczoną została teka spraw zewnętrznych — przyczyniła się głównie do tej milczącej uwertury ministerjalnych działań nowego gabinetu.

Z Konstantynopola zapowiadają rychłe wysłanie okólnika przez Karatheodorego, który zapewne objaśni stanowisko polityczne dzisiejszego Rządu otomańskiego. W Peszcie i Wiedniu dosyć przychylnie przyjęto wiadomość o zamianowaniu byłego reprezentanta Porty na kongresie, ministrem spraw wewnętrznych.

Vakit przytacza jeszcze szereg kwestji czekających ostatecznego załatwienia między Rosją a Turcją, zanim konwencja pokojowa podpisaną zostanie: 1) spłacenie w srebrze należnej jeszcze kontrybucji, wynoszącej 310 miljonów rubli. 2) wynagrodzenie rossyjskim poddanym szkód poniesionych na terrytorjum tureckiem w kwocie 10 miljonów 3) załatwienie sporów i procesów trwających między rossyjsskimi i sułtańskimi poddanymi. 4) Kwestja emigracji muzułmanów z prowincji zabranych przez Rosję. 5) uregulowanie sprawy dóbr rządowych i duchownych tureckich w tychże prowincjach. 6) postanowienie co do materjału wojennego w magazynach i arsenałach zajętych przez rossjan. 7) termin ewakuacji posiadłości sułtańskich.

Charakterystycznym rysem przyszłej polityki nowego wezyra jest ustęp z jego mowy, którą przyjmował na audjencji delegację chrześcijańskich dostojników; położył on nacisk na to, iż sułtan chce zaprowadzić w Turcji zupełną równość wszystkich otomanów bez względu na różnicę wyznań.

Ten objaw tolerancji budzi pewne nadzieje co do polityki i poglądów na przyszłe reformy.

Telegram z Paryża donosi, iż lord Loftus doręczył Rządowi rosyjskiemu depeszę, która w bardzo łagodnej formie uprasza o usunięcie oporu urzędników, powstrzymujących działalność komisji organizującej Rumelję wschodnią.

Agence Russe potwierdza, iż pełnomocnicy mocarstw w Konstantynopolu upoważnieni zostali od swoich rządów zebrać się na konferencje dla usunięcia trudności wynikłych przy regulacji granic Rumelji. Jak wiadomo bowiem, komisja międzynarodowa, której to zadanie powierzonem zostało, powróciła z niczem do Konstantynopola, z powodu oporu, jaki w samej ludności bulgarskiej przy swojej pracy znajdowała.

Pogłoski o kapitulacji emira afghanistańskiego przedstawiają się według telegraficznych doniesień z Lahory pod datą 7-go b. m. w ten sposób, iż jakkolwiek w całości uwierzyć im jeszcze nie można, mimo to sprawdzenia tych wieści lada chwila spodziewać się należy.

Oto Szir-Ali przysłał odpowiedź na ultimatum rządu angielskiego wystosowaną widocznie już po zajęciu Ali-Musjidu.

Trochę ta odpowiedź na ultimatum wydaje się niejasną, bo już milczenie emira po oznaczony dzień terminu ostatecznego Rząd angielski uważać musiał za odpowiedź, skutkiem której rozpoczętą została akcja zbrojna. Emir krytykuje politykę Anglji, szczególniej jej pośrednictwo na korzyść syna Jakuba Khana i usprawiedliwia się, że z obawy utracenia swej niepodległości nie przyjął poselstwa angielskiego. Przeciw Anglji nie ma on żadnych nieprzyjaznych chęci, pragnie nawet przywrócić dawne pokojowe stosunki i gotów jest przyjąć czasowo misję angielską.

Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, to stalibyśmy w przededniu pokoju kabulskiego i pacyfikacji środkowej Azji.

Inny telegram późniejszej daty donosi z Lahory, że emir w przewidywaniu groźnych ewentualności uszedł do Turkiestanu, ale bądź co bądź ta wiadomość wydaje się co najmniej przedwczesną.

Telegramy prywatne.

Wiedeń, 9-go.— Telegram *Polit. Corr.* z Konstantynopola: „Wielki wezyr Chejreddyn basza, przyjmując dostojników chrześcijańskich położył w przemówieniu do nich przycisk na to, iż sułtan chce zaprowadzić w Turcji zupełną równość wszystkich Ottomanów bez względu na różnicę wyznań. Aresztowano tu jednego obywatela z Stanów Zjednoczonych za udział w spisku na życie sułtana. W Adryanopolu Rossjanie aresztowali pewnego anglika za przemycanie prochu; zbiegł on im i uciekł do konsulatu angielskiego, który wydania go odmówił. Rossjanie siłą wdarli się do konsulatu i winowajcę uprowadzili z sobą“.

Paryż 9 go. — Pogłoski o przesileniu ministerjalnem okazują się nieprawdziwemi, ministerjum pozostanie przy władzy i po wyborach do senatu, jeśli mu izba nie cofnie swego zaufania. Gabinet nie przedstawi żadnego nowego programu i stoi na stanowisku zeszłorocznego orędzia. W finansowej komisji senatu Broglie ostro ganił postępowonie ministerjum, oświadczając, iż zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym położenie państwa jest zagrożonem. Lord Loftus doręczył rządowi rossyjskiemu depeszę, która w bardzo łagodnej formie prosi o usunięcie oporu urzędników, powstrzymującego działalność komisji organizującej Rumelję wschodnią.

Londyn 9-go.— „West of England and South Wales Distreets Bank“ w Bristolu zawiesił wypłatę z powodu wycofania z niego nadzwyczaj znacznych wkładów. Pasywa wynoszą 3,500,000 Ł. Odpowiedzialność akcjonarjuszów nie jest ograniczoną. Wypłacony kapitał wynosi 780,000 Ł. Bank ma 50 filji.

Londyn 9-go. — Izba gmin. Northcote odpowiada Havelock'owi: „Niema żadnych bezpośrednich wiadomości z Kabulu. Hr. Szuwałow uwiadomił Salisburego, że poseł rossyjski wyjechał z Afghanistanu; rząd angielski z innej strony dowiedział się, iż poseł ten wrócił już do Europy.“

Paryż 9-go. — *Journal des debats* podaje z dobrego, jak twierdzi, źródła depesze z Londynu, według której Rossja wcale nie przysłała gabinetowi St. James oświadczenia, iż w razie wcielenia jakiej części Afghanistanu do Indji ona Merw zajmie.

Petersburg 8-go. — *Agence Russe* potwierdza, że pełnomocnicy mocarstw w Konstantynopolu, upoważnieni zostali od swoich rządów zebrać się na konferencję, dla usunięcia trudności wynikłych przy regulacji granic Rumelji. Taż agencja robi uwagę odnośnie ogłoszonych w angielskiej księdze niebieskiej aktów urzędowych, że akta te sięgają tylko do tej chwili, kiedy rządy angielski i rossyjski zgodziły się na utworzenie pasu neutralnego, i że brak tych dowodów dyplomatycznych, w których oba rządy przyjęły linję pośrednią (ligne intermediaire), na której zobowiązały się powstrzymać obustronne napady i która miała rozgraniczać wpływ Rossji na Bucharę i Kokand od wpływu Anglji na Afghanistan.

Petersburg (10 grudnia) 28 listopada. Dzisiejszy *Goniec urzędowy* ogłasza pismo odręczne Cesarza do ministra spraw wewnętrznych Timaszewa, przyjmując dymisję tegoż i wyrażając podziękowanie z udzieleniem oznak orderu św. Włodzimierza klasy 1-szej.

Przez dalsze rozporządzenie Cesarskie b. minister Timaszew mianowany został członkiem rady państwa. Sekretarzowi stanu radcy tajnemu Malcewowi powierzony został czasowo kierunek ministerstwa spraw wewnętrznych.

Petersburg, 10 grudnia (28 listopada).— Wczorajszy obiad w maneżu Michałowskim danym dla niższych stopni posiadających krzyż św. Jerzego, na którym znajdowało się 4,000 żołnierzy, odbył się bardzo świetnie.

O godzinie 1-szej przybył Najjaśniejszy Pan, otoczony przez Wielkich Książąt i świetną świtę, przyjęty z niezmiernym zapałem, raczył wznieść toast za zdrowie dzielnych kawalerów orderu Jerzego obecnych na uroczystości.

Na toast cesarski odpowiedziano grzmiącem „hura“ poczem nastąpiły toasty za pomyślność Najjaśniejszego Pana, Następcy tronu Wielkiego Księcia Głównodowodzącego zarówno przyjęto okrzykami „hura“. O 2 po południu zakończył się obiad. Wieczorem odbyły się bezpłatne przedstawienia dla niższych stopni obdarzonych krzyżem św. Jerzego w teatrach Aleksandryjskim, Maryjskim i Wielkim.

Wieczorem o godzinie 5½ odbył się w pałacu zimowym obiad, na który otrzymali zaproszenie wszyscy wyższego stopnia kawalerowie orderu św. Jerzego. Pierwszy toast wniósł Najjaśniejszy Pan za pomyślność Cesarza Niemieckiego jako Najdostojniejszego kawalera orderu św. Jerzego, przyjacielskiego i najlepszego znawcy armji bohaterstwa armji rosyjskiej.

Orkiestra grała hymn pruski przy grzmiących okrzykach „hura“. Drugi toast wzniesiony został na cześć kawalerów św. Jerzego, przy czem Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić, że młoda armja rosyjska podczas ostatniej kampanji, okazała się godną tradycyjnego bohaterstwa sławy armji rosyjskiej.

Lahora, 8-go.— Roberts kazał dla swego wojska pod Peiwarem budować baraki. Słychać, że przyszło polecenie ruchu na Jellalabad. Chodzą pogłoski, że emir przez wąwóz Bandan uszedł do Turkiestanu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Fiołkowi.* — Kwitniesz dopiero od tygodnia?... Dwa miesiące warzyła mnie niepogoda... Widocznie sprzyja nam tylko włoskie niebo.— *Gwoździk.*

—23,119—

TEATR WIELKI.

Dziś: Halka. Jutro: Macbeth.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: Walka kobiet. — Przy kolei (1-szy raz).

— *Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej* podaje do wiadomości, że do dnia 7 (19) grudnia r. b., o godzinie 11-tej przed południem, przyjmowane będą lub nadsyłane mogą być franko deklaracje na dostawę podkładów dla dróg tutejszych na rok 1879, a mianowicie:

a) dla drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:
25,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych;
33,080 ½ stóp bieżących w 3,003 sztukach podkładów dębowych pod rozjazdy;

b) dla drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej:
3,000 sztuk podkładów sosnowych zwyczajnych
8,000 „ „ dębowych „
1,639 ½ stóp bieżących w 1,500 sztukach podkładów dębowych pod rozjazdy.

Deklaracje, do których dołączyć należy kwit kasy głównej dróg żelaznych na złożone vadium, winny być opieczętowane i opatrzone napisem:

„Deklaracja na dostawę podkładów na rok 1879".

Otwarcie deklaracyj nastąpi w dniu 7 (19) grudnia 1878 r., o godzinie 11-tej przed południem, wobec interesantów, o ile się zgłoszą.

Warunki szczegółowe na powyższą dostawę mogą być przejrzane codziennie oprócz niedziel i świąt w zwykłych godzinach biurowych w kancelarji dyrekcji dróg żelaznych, oraz w kancelarjach zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrkow, Częstochowa, Sosnowice, Kutno i Włocławek. —22472

— Dr **Kadler** przyjmuje chorych na ***syfilis i skorę.*** tak na stałe pomieszczenie w instytucie jako i przychodnich, zrana do 10-tej i od 4-tej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 36. Porada dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach jak w lecznicach. —22541 3—0—

— Dr ***Władysław Belkie,*** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —22801

CENY ZBOŻA

z dnia 8 grudnia 1878 roku
na stacji „Praga" d. ż. warszawsko-terespolskiej.

Pszenica: nowa wyborowa — — średnia — — — ordynaryjna — — **pszenica** staro wyborowa. — — **Żyto:** nowe wyborowe 81 , wyborowe — -, średnie 75 — 9, ordynaryjne —. — **Jęczmień:** wyborowy — —, średni 83 — 93, ordynaryjny ——. **Owies:** wyborowy 74 — 78. średni 66—72. ordynar. — —. **Groch:** 72—92. **Gryka:** 76— 80. **Kasza:** 80 105 ordynaryjna —. *B Werner & Comp.*

CENY TARGOWE.

na Placu Witkowskiego
z dnia 9-go grudnia 1878 roku.

Pszenica: (wagi 242—250 funt.) am. i ord. korzec od rs. — kop. — do rs. — kop. — ; pstra i dobra od .— do — średnia od 6 60 do 7.—: wyborowa od 7 35 do 8.25. **Żyto:** (waga 232 funt.) korzec stare od 4.05 do 4.50; nowe od .— do .—: **Jęczmień:** 2 i 4-ro rzęd. (waga 202 f.) korzec od .— do .—. **Owies:** (waga 142 f.) korzec od 2.85 do 3.—. **Gryka:** (waga 200 f.) korzec od .— do .—. **Rzepik:** letni od .— do .—; zimowy od .— do .—. **Rzepak:** rapps zimowy od — do .—. **Siemie:** lniane od .— do .—. **Groch:** (waga 262 f) polny od .— do .—; cukrowy od .— do .—. **Fasola:** od .— do .—. **Kasza:** jaglana od .— do .—: jęczmienna od — do .—; gryczana gruba od .— do .— **Mąka par.** pszenna 000 pud. od — do — : psz. 00 pud. od .— do — ; pszen. I pud. od .— do .—; pszen. II pud. od .— do .—: pszen. III pud. od .— do .— **Mąka żyt.** pytl. nr 1 i 2 pud. od .— do .—. **Jarzyny:** ziemniaki nowe od 1.65 do 1.80. **Okrasa:** Masło świeże funt od — do —; solone pud od .— do .—. **Olej:** rzepakowy pud .—: lniany pud od . do .—. **Śledzie:** szkockie beczka od —; angielskie beczka od —.— — —.—. **Siano:** pud od — do — **Słoma:** pud od do —. **Drzewo opał:** twar. saż kub. od — do .—; mięk. sąż. kub. od .— do **Olej** skalny funt od .— do —.

DOWOZY osią z dostawą na miejsce:
Pszenicy 314, żyta 278, jęczmienia —, owsa 100 korcy.

Cena okowity z dnia 10 grudnia.
78% z akcyzą kop. 7 od %.
Hurtow. skład. wiadro 6.88⁷ — — g. 2.24 — — (z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 6.94⁴ —7.51 g. 2.26 2.28) 2%
Stosunek garnca wiadra 13—40 garncy.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 0 w południe zimna st. 0 (Reaumura (751 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st 6 cali 2.

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

Nieruchomość

pod Nrem 1576 lit. A, w Warszawie, **przy ulicy Brackiej** położona, składająca się z **domu frontowego** murowanego, o 2-ch piętrach i 2-ch oficyn w podwórzu, murowanych, wystawioną jest na **sprzedaż publiczną w drodze działów, w Sądzie Okręgowym Warszawskim,** wydziału 4-go, przy ulicy Miodowej Nr 493, w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku o godzinie 10-tej zrana. Licytacja zacznie się od summy szacunkowej przez biegłych na rs. 42,940 kop. 46 ustanowionej. Część szacunku postąpionego w ilości $^1/_{10}$ ma być zaraz po licytacji złożoną. Pragnący powziąć bliższą wiadomość, zechcą się zgłosić do współwłaściciela A. Bandskiego, ulica Solna Nr 12, lub do Komisarza Sądowego Grzędzińskiego, ulica Żórawia Nr 22.

—22964—2—25

Dzierżawca Bufetu Resursy Obywatelskiej.

Dla dogodności Szanownych Członków Resursy, urządził obiady poczynając od godziny 1-szej z południa do 4-tej, po 30 kopiejek. — Zaś od godziny 4-tej z południa wydaje się czarna kawa, lub biała do godz. 6-tej i bilardy na usługi Członków są oświetalne.

Z uszanowaniem **Józef Snowacki.**

3—3—22526—

Nauczycielka,

która ukończyła wyższy kurs nauk z odznaczeniem się, udziela lekcje przedmiotów klasycznych i czterech języków wraz z konwersacją u siebie w domu i na mieście.— Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 15, u p. Szczuckiej.

3—3—22238—

ŚWIEŻE

Winogrona kuracyjne,
Rodzynki malaga,
Figi sułtańskie,
Kasztany marony duże,
Sliwki francuzkie,
Prunelki białe,
Marmelady kijowskie,
Cukierki Landrina,
Daktyle,

nadeszły do Składów Herbaty i Towarów Rossyjskich

Lucjana Krupskiego

przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 3 w Bazarze Rybińskiego Nr 22.

—6 — 20609 —

W Księgarni i Składzie głównym obrazów Altenberga i Robitschek, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 41, wystawiono na sprzedaż

OBRAZ

pędzla Jana Henryka Roos, którego dzieła jak wiadomo obecnie bardzo są poszukiwane i wysoko cenione

3—3— 2562—

Nr 57 Nowy-Swiat Nr 57.

Zakład wynajmu Karet i Powozów poleca się Szanownej Publiczności, taniością i wielkim wyborem eleganckich ekwipaży.

8—12—21449—

Lekcje tańca

udziela w swojem mieszkaniu, w domu pod Nr 726/19AB, róg ulic Leszna i Orlej, jako też i po domach prywatnych.

4—6 — 22374 — **W. Puchalski.**

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 8 (20) Grudnia r. b., o godzinie 12 w południe, w ekspedycji towarowej stacji Praga, sprzedane będą przez publiczną licytację zalegające towary i bagaże, po odbiór których interesanci w swoim czasie nie zgłosili się.

Wykaz tych towarów i bagaży, znajduje się do przejrzenia w Kancelarji Zawiadowcy stacji Praga. —22685—3—3

LEKCJE TAŃCA,

udzielam u siebie i po domach prywatnych ulica Senatorska Nr 9, dom Roeslera.

R. CRONOWSKI Art. Baletu.

3—10—22609—

Dentystka Panna Kohan,

leczy ból zębów i dziąseł, dokonywa wszelkie operacje zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby podług najnowszego amerykańskiego sposobu, zastępujące w zupełności zęby naturalne. Przyjmuje pacjentów od godz. 9-tej rano, do 5-tej po południu, dom Bocka Nr 17 róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej wchód z bramy. Tamże przyjmuje pacjentów brat **DENTYSTA KOHAN**, były pomocnik Lejb-medyka Dworu Jego Cesarskiej Mości Lemlejna.

6—6—22450—

Rękawice i Pasy,

włosiane, szorskie, do tarcia ciała, nadeszły do składu szczotek i pędzli Aleksandra Feista, przy ulicy Senatorskiej Nr 467, dom A. F. Gallego. —22676—3—3

Ciągnienie XXX-tej loterji,

na korzyść Moskiewskich ochron, rozpocznie się 1-go Lutego 1879 r., pozostałe bilety można nabyć u agenta M. Feldhusen w hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska—w dystrybucji. —22578—3—3

Zaraz do sprzedania

Fabryka octu winnego,

medalem złotym ozdobiona, wraz z mieszkaniem za kontraktem trzechletnim.—Wiadomość ulica Pańska Nr. 33, mieszkania 17 od godziny 1 do 4 z południa każpego dnia. Tamże pczyjmują się do roboty wszelkie wyroby włóczkowe z gustem i dokładnem wykończeniem. Tamże jest chronologia dziejów i zdarzeń polskich od najdawniejszych czasów pewnych do 1860 r. do sprzedania.

—23033—1—2

Dobra Ładzyn,

od miasta powiatowego i stacji kolei Terespolskiej Nowomińsk, wiorst 7 odległe mające przestrzeni około 50 włók, są do sprzedania.—Szczegóły bliższe, ulica Mokotowska Nr domu 6-ty, mieszkania 1-szy, rano do godziny 10-tej i od 2-giej do 4-tej po południu.

2—3—22773—

W fabryce pończoszniczej, Hoża 5,

znajduje się znaczny wybór na obecną porę wełnianych **kamaszy i pończoch** mezkich, damskich i dziecinnych, w różnych kolorach, w najlepszym gatunku, starannie odrobionych.

—22942—2—6

30 kop. funt cukierków szlazowych;
40 „ „ „ słodowych;
35 i 45 kop. funt karmelków,

poleca Cukiernia

C O R A Y A,

ulica Elektoralna Nr 20.

—22893—2—3

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 7,

DYSTRYBUCJA

jest do sprzedania w każdym czasie.—Wiadomość na miejscu. - 22876—2—3



Fortepian

w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 240. — Ulica Podwale Nr 26, mieszkania 4. —22726—3—3

Jean Stifft & Fils SKŁAD WIN

W Warszawie, ulica Długa Nr 45, vis à vis Nalewek.

Na nadchodzące Święta polecamy nasz Skład obficie zaopatrzony we wszelkie gatunki,

Win Węgierskich, Bordeaux, Reńskich i Burgundzkich

wypróbowanej dobroci, po nader nizkich cenach.

Również polecamy znaczne zapasy **tanich Win Szampańskich.**

4—6 — 22489 —

RENOMOWANE

DROŻDŻE PRASOWANE (ST. MARX)

z fabryk Panów

Ad. Ig. Mautner i Syna

w Wiedniu.

W gwarantowanym najlepszym wyborze **jedynie i wyłącznie** dostać można u K. Żelenka w Warszawie, róg Miodowej i Senatorskiej Nr 497, 1-sze piętro.

5—8 — 22502 —

Kantor Interesów Bankierskich i Wekslu Karola Gębickiego,

37. Ulica Krakowskie-Przedmieście. Nr 37 obok Hotelu Saskiego w Warszawie,

ma honor donieść Szanownej Publiczności, że:

Nabywa i sprzedaje wszelkie **Papiery i Monety** tak krajowe jak i Zagraniczne
Ubezpiecza od Amortyzacyji **Pożyczki Premjowe** obudwóch emisyj, **po kop. 40.**
Zamienia Kupony płatne lub **niepłatne na gotowiznę** za prowizją umiarkowaną.
Zaliczenia daje na wszelkie **depozyta wartosciowe.**
Zlecenia wszelkie **z miasta** załatwia **natychmiast**, **z prowincji** otrzymane spełnia **odwrotną pocztą.** 2—6—22604—

NOWY ŚRODEK DEZINFEKCYJNY (odwietrzający)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzonym mi został

Główny Skład i Sprzedaż

Proszku dezinfekcyjnego (odwietrzającego)

Maksa Friedricha w Lipsku.

Skuteczność tego środka uznaną została po licznych doświadczeniach i ścisłych rozbiorach chemicznych, przez **Komitet sanitarny** tutejszego Urzędu Lekarskiego oraz przez inne **Władze Lekarskie.**

Proszek ten działa najskuteczniej, jeżeli nim wprost z puszki sitkiem opatrzonej posypane zostaną miejsca zanieczyszczone, jako to.

klozety, wychodki, pissoary, zlewy, rynsztoki, doły, śmietniki, podwórza, piwnice, okręta, statki parowe i t. p.

Zarobiony z wodą lub rozpuszczony w niej, (w stosunku 2-ch do 10-ciu części wody, na jedną część proszku) użytym być może do skrapiania, mycia, lub pociągania mi pędzlem.

klozetów, wychodków z kanałami ścian w pissoarach, zlewów, dołów kloacznych, śmietników, podwórzy, piwnic, okrętów, statków parowych, wagonów do przewozu bydła służących oraz **do prania bielizny po osobach chorobami zaraźliwemi dotkniętych.**

Środek ten odwietrza natychmiast i usuwa nietylko woń nieprzyjemną z wszelkich wyziewów pochodzącą, ało niszczy gnicie materji organicznych (odchodów, gnijącego moczu, pomyi i t. d.) i wszelkie zarazki (miazmata) przez co znosi przyczyn chorób zaraźliwych.

W ogólności **proszek dezinfekcyjny** użytym być może **w wychodkach pissoarach**, oraz we wszelkich **miejscowościach zanieczyszczonych, w domach mieszkalnych i gmachach publicznych, dworcach dróg żelaznych, szkołach, szpitalach, sądach, więzieniach, domach obłąkanych, koszarach, barakach i t. p.**

CENA za funt, oraz puszką blaszaną z sitkiem rs. — kop. 30.
„ pud wraz z workiem................ „ 3 „ —

Dla dogodności Szanownej Publiczności, urządzoną zostanie przezemnie sprzedaż **proszku dezinfekcyjnego Maksa Friedricha,** w różnych punktach **w Warszawie,** oraz w niektórych innych **miastąch Królestwa.**

Adolf Unger.

Ulica Królewska Nr 11. **w Warszawie.**

2—6 — 22610 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 277.

Dnia 10 grudnia 1878 roku. *Wtorek* *Dnia 28 listopada (10 grudnia) 1878 roku.*

WYDAWNICTWA S. LEWENTALA W WARSZAWIE.

KŁOSY,

Czasopismo tygodniowe illustrowane,

iw przyszłym 1879 roku wychodzić będzie jak w latach poprzednich we Czwartek każdego tygodnia, redagowane z jednaką starannością, tak w części literackie jjako też i artystycznej. Nie wdając się w wyszczególnienie artykułów i rycin, jakie będą w niem pomieszczane, wspomnimy tylko o najnowszej dwu tomowej powieci **J. I. Kraszewskiego**, pod tyt.: **Grzechy Hetmańskie,** której **druk z illustracjami Juljusza Kossaka** w pierwszym numerze roku przyszłego rozpoczniemy.

Ze względu, że rok przyszły jest rokiem jubileuszowym wielkiego pisarza J. I. Kraszewskiego, przeznaczamy.

jako premium bezpłatne dla wszystkich prenumeratów Kłosów

wspaniałą kompozycję sympatycznego naszego malarza Juljusza Kossaka, przedstawiącą na wielkim kartonie wierny wizerunek czcigodnego jubilata **w otoczeniu wybitniejszych postaci i scen z najcelniejszych jego utworów.**

Premium to dołączonem będzie do Kłosów w kwartale I. r. p.

Prenumeratorzy na prowincji zamieszkali odbiorą je, owinięte na wałku, za nadesłaniem najpóźniej do 15 Marca r. p. kop 50 na koszta opakowania.

Prenumerata Kłosów wynosi w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4. kwartalnie rs. 2. miesięcznie kop. 67½; na prowincji w królestwie i Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową; rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI

i nadal wychodzić będzie raz na tydzień, w Sobotę, w tym zakresie i formacie jak dotychczas. Oprócz powieści wyborowych i zajmujących, podawanych w każdym numerze w przekładach z najcelniejszych obcych autorów, mieszczą się w tem piśmie znakomite prace oryginalne *Teodor Tom Jeża, J. I. Kraszewskiego, Morzkowskiej, Orzeszkowej, Zachrjasiewicza* i wielu innych, oraz Kroniki tygodniowe, streszczające, w krotkich, umiejętnie skreślonych zarysach, wszystkie główniejsze objawy naszego życia społecznego, literackiego i artystycznego.

Jako premium bezpłatne dla wszystkich rocznych.

prenumeratorów Tygodnika Romansów i Powieści, przeznaczany przepyszną reprodukcję ze słynnego i na Wystawie Powszechnej w Paryżu wielką nagrodą odznaczonego obrazu Hansa Makarta, przedstawiającego **Wjazd Karola V do Antwerpji,**

Prenumeratorzy roczni na prowincji zamieszkali, odbiorą je owinięte na wałku, za nadesłaniem najpóźniej do 15 Marca r. p. kop. 50, na koszta opakowania.

Prenumerata Tygodnika Romansów i Powieści wynosi w Warszawie rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kopiejek 50, kwartalnie kop. 75; na prowincji w Królestwie i Cesarstwie z przesyłką pocztową. rocznie rs, 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1.

Bibljoteka najcelniejszych utworów literatury europejskiej,

która obfitością i doborem swej treści w tak krótkim czasie potrafiła zjednać sobie sympatję powszechną, wychodzi raz na tydzień przy Kłosach. Tydodniku Romansów i Powieści w dodatkach dwu lub trzyarkuszowych, w formacie większej ósemki, drukiem ścisłym garmontowym, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne wszystkich narodów Europy, ze szczegolnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej.

Dodatki, wyszłe w ciągu jednego miesiąca, około 10—12 arkuszy druku, stanowią tom jeden ogólnego zbioru; rocznie pojawia się takich tomów dwanaście, (kwartalnie trzy), które objętością zawartego w nich materjału odpowiadają kilkudziesięciu tomom zwykłych wydawnictw książkowych. W ciągu 5 lat istnienia Bibljoteki, drukowaliśmy w tem wydawnictwie dzieła: Niemcewicza, Libelta, Słowackiego, Walter Skotta, Goszczyńskiego, Hr. Skarbka, Jordana, Bronikowskiego, Tyszyńskiego, Schillera, Rzewuskiego, Moliera, Wiktora Hugo, Wiszniewskiego, Homera, Siemieńskiego, Wilbrandta, Goethego, Fran. Zabłockiego, Lassinga i wielu innych.

Obecnie drukuje się w Bibljotece **Dzieła Ignacego Krasickiego.**

Prenumerata wynosi tak w Warszawie jak i naprowincji w Cesarstwie i Królestwie. rocznie rs. 4 .kop. 80, półrocznie rs, 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20.

ALBUM JANA MATEJKI,

stanowiące epokę w krajowem wydawnictwie illustrowanem, zawiera wszystkie bez wyjątku reprodukcje wszechświatowej doniosłości obrazów gienialnego mistrza

Cena w Warszawie rs. **10.** z przesyłką pocztową rs. **11,** za egzemplarz.

Egzemplarze bardzo wykwintnie oprawne, ze złoconym w dwóch kolorach tytułem i ozdobami na okładce, oraz z wycieśniętym na niej portretem Matejki; w medaljonie naśladującym wypukło rzeźbę sprzedają się **w Warszawie** po rs. **16, z przesyłką pocztową** w skrzynce drewnianej do Królestwa i Zachodnich gubernji Cesarstwa po rs. **18** kop **50** do innych gubernji Cesarstwa po rs **20** k. **50.**

Wszelkie żądan a adresować należy: S. Lewental, Nowy-Świat Nr 39. Dla oszczędzenia sobie porta i mitręgi. Prenumeratorowie pism naszych mogą za pośrednictwem naszem prenumerować i wszelkie inne wydawnictwa w kraju wychodzące. a zlecenia ich bezzwłocznie i z największą akuratnością załatwiane będą.

1—3 — 22841 —

Wyszła świeżo z druku i jest do **nabycia** we wszystkich znaczniejszych księgarniach powieść **Jerzego Horwata** p. t.

WYKLĘTE DUSZE.

Cena 50 kop.

Skład główny w **Księgarni K. Prószyńskiego** (ulica Rymarska Nr 12).

W tejże księgarni znajduje się na składzie tegoż autora powieść p. t.

DWÓR I DWOREK.

Cena 50 kop.

2—3—22570—

Do nabycia we **wszystkich księgarniach**

Buchhalterja domowa,

(książka do rachunków) ułożona przez **Helenę Hryniewiecką.** Wydanie nowe, poprawione i dopełnione objaśnieniami. Wystarcza na rok. Cena egzemplarza w oprawie kop. 50; egzemplarz większej objętości, w oprawie ozdobnej, opatrzony kartką pargaminową do czasowych notatek rs. 1. 3—3—22641—

Niniejszem przyznaję skuteczność kroplom używanym przeciwko bólu zębów, przez felczera starszego Wolffa, mieszkającego przy Krakowskiem-Przedmieściu, obok apteki p. Wróblewskiego, pod Nrem 20, który dał dowody na moim synie i na mnie, uwolniwszy nas od dużych cierpień, za co składam temuż felczerowi publiczne podziękowanie.

Dymisjonowany Kapitan, **Józef Zawadzki.**

Warszawa, d. 18 (30) Listopada 1878 r.

— 2505—3—3

Prof. G. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado), ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi place** i na **godziny.** —22528—3—6

Potrzebny jest

LEKARZ

do jednego z miast fabrycznych, **Grodzińskiej gubernji.—Bliższa** wiadomość w aptece W. Leroskiego, przy ulicy Marszałkowskiej

—22512—3 3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do apteki, na prowincję.—Bliższa wiadomość w składzie towarów żelaznych p. A. Straus.—Długa Nr 39. —22511—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do fabryki pianin i fortepianów,—pierwszeństwo ma taki, który już był jakiś czas u stolarza.—Elektoralna Nr 20. —22462—3—3

Potrzebną jest

FRANCUZKA,

posiadająca gramatykalnie swoję mowę, dla udzielania lekcyi dzieciom przez dwie godzin dziennie, od godziny 6 do 8 wieczorem.—Wiadomość przy ulicy Przejazd Nr 5, u właściciela domu. —22883—2—3

Ogrodnik młody,

żonaty, obeznany w ogrodach wiejskich i miejskich, życzy sobie wyjechać na prowincję i objąć obowiązki ogrodnika od Nowego Roku. Ulica Złota Nr 12, mieszkania 10, u tapicera W. Sawi kiego. —22799—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do księgarni.—Wiadomość u W. Oławskiego, Nowy-Świat Nr 57. —22898—2—3

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon

A. Witkowskiej, ulica Długa Nr 21.

—22932—2—6

Posiadacz kapitału od 2 do 3 tysięcy rubli, może przystąpić jako

Wspólnik

do interesu handlowego.—Zapewnia się gwarancja hypoteczna i uprasza się o pozostawienie adresów pod lit. S. 17, w redakcji niniejszego pisma. —22880—2—2

KOSMOPOLIT.

Najlepszy papier francuzki do papierosów, którego każdy arkusz jest gumowany.—Sprzedaż detaliczna u pp. Kalinowskiego i Przepiórkowskiego, Rosenbluma, Szuwalskiego, Salingera, Rawskiego, Michałowicz, Winiarskiego, Dyżewskiego etc., również w **kantorze francuzkim Alberta Krasnodębskiego, Nowy-Świat Nr 56.** —22478—3—6

Panna-Służąca,

poszukuje miejsca w Warszawie, umiejąca szyć w ręku i na maszynie, pierze, prasuje pięknie drobiazgi i koło pani znająca obsługę, z dobremi świadectwami.—Plac S-go Aleksandra Nr 12, mieszkania 17,—stróż wskaże.

—22845—2—3

PANIENKA

uczęszczająca do roboty, może natychmiast znaleźć **mieszkanie,** przy osobie poważnej, wykształconej, pod korzystnemi warunkami.—Adresy uprasza się składać pod literami P. P. w administracji Kurjera Warszawskiego.

—22784—2—3

NIEMKA

z wyższem wykształceniem, w średnim wieku, znająca język polski, początki francuzkiego i ruskiego, oraz muzyki, poszukuje miejsca Bony. Adres pod lit. G. P, prosi składać w redakcji Kurjera Warszawskiego. —22498—2—3

OSOBA

z pewnem wykształceniem, poszukuje od 1-go Stycznia miejsca: Sklepowej, kassjerki lektorki lub do zarządu domem, w razie potrzeby mogłaby dać kaucję. — Potrzebujący takowej, raczą zostawiać adresy pod literami A. X. X.

—22772—2—3

NAUCZYCIELKA

niemłoda, przeważnie do języka polskiego, potrzebną jest natychmiast.—Uprasza się zgłaszać do domu Nr 18, przy ulicy Bednarskiej, na dół, w oficynie, drzwi Nr 20.

—22936—2—3

Osoba młoda,

potrzebuje **Wspólniczki** z kapitałem rubli tysiąc (nie mniej), do interesu bardzo korzystnego i ładnego.—Chcące się dowiedzieć, raczą adresy zostawić w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. T. —22832—2—2

Subjektów, Buchhalterów, Monterów, Maszynistów i Ślusarzy, poleca

P. Skokalska,

Wrocław, Paradies Str. 36.

—22853—2—2

Rodowita Niemka,

niemłoda, z dobremi świadectwami, szuka miejsca na wieś, za Bonę.—Ulica Elektoralna Nr 41, mieszkania 5. —22887—2—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia rękawiczek na maszynie. — Także mogą być przyjęte **Panny i do nauki.**—Wiadomość przy ulicy Nowolipki pod Nrem 36, mieszkania 3. —22888—2—2

POLOWANIE

do wydzierżawienia w dobrach 1,800 morgów rozległości, połowa pod lasami, przy kolei Terespolskiej, 1 wiorsta od stacji Nowo-Mińsk. Wiadomość u p. Chromińskiego. Królewska Nr 1 w Warszawie. 3—3—22486—

Do sprzedania

za cenę przystępną: materje na suknie czarna lyońska i jasna lapis, wraz z atłasem do ubrania; aksamit czarny na palto i kilka łokci atłasu szafirowego. Obejrzeć można w pracowni Marji Gałkowskiej, ulica Marszałkowska Nr 25. —22636—3—3

Do przeczytania przez mieszkańców miasta Warszawy.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia, to czas zbliżających się prezentów na gwiazdkę. Każdy dom ma coś niepotrzebnego z **zabawek dziecinnych,** któremi się już dzieci nie bawią, jako przywykłe do nich lub wyrosłe; z **albumów, neseserek, wachlarzy i różnych drobnostek ze szkła, porcelany** i t. p. **domowych ozdóbek, koronek i rzeczy powszedniego użytku.** Czyżby dla wyzbycia się rzeczy niepotrzebnych, lub dla wymienienia na inne odpowiednie dla darów nie było korzystnie wejść w porozumienie ze sklepem wyprzedaży **B. Korpaczewskiego?** Ulica Trębacka Nr 4, od Krakowskiego-Przedmieścia. —22680—3—3

Do sprzedania

MASZYNA

do szycia rękawiczek, bardzo mało używana, w mieszkaniu obok rządcy domu; można ją widzieć codziennie do godz. 3 po południu.—Nowy-Świat Nr 17. —22896—2—2

Kto sobie życzy uczęszczać na

Obiady prywatne,

raczy się zgłosić na ulicę Świętojerską Nr 22, mieszkania 30,—stróż wskaże. —22895—2—3

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Wodociągi, Zlewy kuchenne,

KLOZETY PISOARY i WENTYLACJE, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze,** dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

Ulica Miodowa Nr 490|L. Ulica Miodowa Nr 490|L.

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk; wodociągi w 72 possesjach; klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59-ciu sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie niezdolnionym.** 9—0 — 20458 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

M. POZZI

NOWY-ŚWIAT Nr 29, RÓG CHMIELNEJ.

świeżo zaopatrzony został wielkim wyborem zegarków najnowszych fasonów, z najpierwszych fabryk genewskich.



Poleca także Zegary paryzkie, Regulatory Freiburskie, budniki.—Łańcuszki złote, srebrne i imitacji francuzkich.

Ceny nizkie.

Reperacje dokonywają się w Zakładzie moim po cenach najumiarkowańszych podług stałego ustanowionego cennika. 6—6 — 22032 —

SEULE VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Unique Dentifrice approuvé

par

L'ACADÉMIE DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE *de toilette supérieur.* **LE SUBLIME** *arrêt de la chute des cheveux.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue Saint-Honoré, près la rue de Castiglione.

Paris. DÉPOT : 18, boulevard des Italiens. Paris.

EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER : CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS.

Nieruchomość do sprzedania!

W jednym z większych miast Gubernjalnych jest do sprzedania Nieruchomość składająca się:

1) Z czterech domów drewnianych w najlepszym stanie na podmurowaniu — z obszernym podwórzem i studnią.
2) Dwie stajnie.
3) Trzy wozownie.
4) Dwie duże drewnie (czyli komórki).
5) Ogród owocowy.

Przychód roczny.

Część pierwsza lokali wynajęta jest za kontraktem urzędowym na lat trzy po rs. 1,000.
Kontrakt trwa jeszcze lat dwa.

Jedna oficyna przynosi	„	50.
Gospodarz zajmuje 4 Pokoje, Kuchnię i ogród za	„	175.
Roczny przychód brutto	rs.	1,225.

Wychód.

Assekuracja	rs. 128		
Podatki	„ 61		
Stróż	„ 48		
Reparacja rocznie	„ 75	rs.	312.
Pozostaje czysty dochód		rs.	913.

Ostatnia cena tej ruchomości rs. 8,000 wraz z kosztami i uregulowaniem tytułu własności. — Wiadomość w handlu St. Winiarskiego, Nowy Świat Nr 62. 2—6—22908—

Fabryka Perfum i Mydeł Toaletowych
Józefa Sarneckiego
(dawniej J. ADOLPH)

I SKŁAD GŁÓWNY WODY KOLOŃSKIEJ OSTROWSKIEJ
L. A. Schweiger,
ulica Święto-Krzyzka Nr 22,

poleca **PERFUMY angielskie i francuzkie, Kosmetyki** paryzkie i miejscowe, **Pudry** i wszelkie bielidła. **Puszki** łabędzie. **Octy** toaletowe, **Pomady,** oraz **Fixatoiry, Olejki** do włosów: francuzkie i swego wyrobu; **Cold Cream, Crem** do golenia, **Odontinę, Proszki** do zębów, **Kadzidła** suche i płynne. **Papier** do kadzenia **Wodę** ateńską, ogórkową, miętową i lawendową, **Wody kolońskie** oryginalną z pierwszorzędnych fabryk, **Wodę** kolońską Ostrowską, L. A. Schweiger, znaną powszechnie z dobroci, **Mydła** wszelkie toaletowe, kokosowe, glycerynowe żółte i białe, jajeczne, migdałowe; z lekarskich: dziegciowe, karbolowe, żółciowe i inne, do golenia. **Olej** kokosowy świeży zupełnie biały na pudy i funty. Glyceryna biała i żółta do gazometrów na funty, **Pudełka** ozdobne z perfumami na podarunki świąteczne i t. p. **Mydło** ekonomiczne do prania z przyjemnym zapachem.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 2—8 — 22878 —



Na Gwiazdkę!
w wielkim doborze Ubiory dla dzieci i Garnitury dla młodzieży

POLECA MAGAZYN
F. WINKLERA
ulica Niecała Nr 8.



2—7 — 22831 —

Tran Rybi
tak żółty, jako też i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
Ludwika Spiessa i Syna
przy Placu Teatralnym obok kościoła S-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr 464/5. 10—32 — 20902 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Mrozowskiego,
Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną
WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,
w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

9—0 —19120—

Magazyn Mebli
UŻYWANYCH I NOWYCH,
przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 69, na I-m piętrze

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

54—0 — 5327 —

FABRYKA WYROBÓW
Koszykarsko-Galanteryjnych
Augusta KOCH,
istniejąca obecnie w Warszawie, przy rogu ulic: Ciepłej i Krochmalnej w domu własnym Nr 1008 (25 nowy), a od 13-tu lat już przy ulicy Grzybowskiej Nr 19.

Posiada na Składzie znakomity zapas wszelkich wyrobów w zakres koszykarski wchodzących, tak galanteryjnych jak i zwyczajnych, między któremi są: Walizki do podróży. Kosze do bielizny, salonowe i zwyczajne, Wózki dziecinne, Żardynerki różnych fasonów, Stoliki i Koszyczki do robót damskich i do Papierów, Parawany, Etażerki i Kołyski ozdobne. — Obstalunki na Prowincję i do Cesarstwa wykonywają się jaknajakuratniej.—Kupujący otrzymują odpowiedni rabat.

Z czem poleca się Szanownej Publiczności August Koch.

1—6—23074—

Do zakładania Lodowni
murowanych lub też drewnianych **do utrzymywania zapasów lodu** w wszelkich rozmiarach, **naziemnego i podziemnego systemu,** robi plany, projekta i kosztorysy, oraz udziela techniczne wskazówki

KAROL POŠEPNY
specjalny Inżynier w Warszawie, ulica Żelazna Nr 33 nowy. —23032—1—2

Ktoby posiadał pośpieszną

TŁOCZNIĘ DRUKARSKĄ,

średniego rozmiaru, niewiele używaną, **zechce podać cenę jej do drukarni w Białej, w guberni Siedleckiej, dokąd zgłosić się może młody człowiek** o klasyczno-elementarnych **wiadomościach, do fizycznych zajęć, za nagrodą** odpowiednią i stół. —23081—1—3

NIERUCHOMOŚĆ
Nr 1754P/7A, przy ulicy Marszałkowskiej pod rogatkami Mokotowskiemi, zawierająca 35,000 łokci kwadr. ogrodu, do sprzedania na ogół lub z podziałem na place dowolnej rozległości. Nieruchomość ta jest również do wydzierżawienia na fabrykę lub na prywatne mieszkania. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Wspólnej pod Nr 10. —22266—3—4

Do sprzedania:
1) **Fortepian** palisandrowy o 7 oktawach z blatem metalowym, 4 szprejcami w dobrym stanie, do tego paka, za rs. 180.

2) **Garnitur mebli mahoniowych** za rsr. 60.

3) **Inne meble i sprzęty.** Grzybowska Nr. domu i mieszkania 22, od godziny 9 do 10 rano, a wieczorem od 6 do 7.

—23034—1—2

☞ Przyjmuje wszelkie obstalunki: zaprawiania podłóg i posadzek, oczyszczania okien i sufitów wygubiania wszelkiego rodzaju robactwa, usługę lokajską na wieczory i wesela; wykonywa roboty jaknajspieszniej i z wszelką akuratnością.

Ulica Aleja Jerozolimska Nr 21.

23046—1—6 **Jan Kewicz.**

Na zakład przemysłowy potrzebne jest

Pomieszczenie,
z kilku pokoi w murowanym parterowym, jeżeli można sklepionym choćby w części budynku, z dużym podwórkiem, bez względu w której części miasta. Adresa przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod lit. F F.

—23075—1—3

Nadesłane w komis do sprzedania

MAK BIAŁY,
garniec po kop. 75 i **śliwki suszone** węgierki funt po kop. 15. Nowolipie Nr 28 domu, mieszkania 21. —23072—1—3

Obznajmiony z krojem koszul dziennych, kołnierzyków i mankietów, podług najnowszego systemu (za pomocą noża), częścią także i z bielizną damską jak i dziecinną. Niemiec, zarazem i Buchhalter, za którym przemawiają bardzo dobre rekomendacje, poszukuje jak najprędzej odpowiedniego miejsca.—Uprasza o złożenie adresów pod lit. S. H. 15, w kantorze administracji tegoż pisma.

—22901—2—3

Do magazynu w jednym z miast, przy drodze Warszawsko-Wiedeńskiej położonych, potrzebne są **dwie Panny,** do szycia bielizny na maszynie Wheelera Wilson. — Wiadomość w Warszawie, ulica Sowia Nr 3, mieszkania 75; od godziny 9 do 11 rano i od 5 do 8 po południu —22948—2—3

potrzebny jest zaraz

Chłopiec
do cukierni, od lat 12 do 15,—z prowincji mają pierwszeństwo.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 9.

—22941—2—3

Są do sprzedania

Szafy sklepowe z kontuarem
i wystawą, wszystko w bardzo dobrym stanie, zdatne na urządzenia sklepu rękawiczniczego lub galanteryjnego.—Wiadomość w zakładzie optycznym pod firmą Erlich i Wittig, Nowy-Świat Nr 59. —22899—2—3

SPRYCOWANIE
Z ROSLINY MATICO
PP. GRIMAULT i Cie apt. w Paryżu. 8, Ulica Vivienne, 8.

Wyłącznie przygotowane z liści **Matico,** drzewa rosnącego w Peru,—sprycowanie to pozyskało w ciągu lat kilku rozgłos powszechny. Leczy one w krótkim czasie *rzerzączki,* zastarzałe i uporczywe.

ŻELAZO Dra GIRARD'A
Paryzka Akademia Medyczna

w sprawozdaniu z prac swych w 1872 r. zaznaczyła, że ŻELAZO Dra GIRARD'A usuwa całkowicie zatwardzenie i w krótkim czasie leczy :

Bladaczkę;	*Upadek na siłach;*
Niedokrwistość;	*Histeryę;*
Zubożenie krwi;	*Nieregularność miesięczną.*
Upadek na siłach;	

Wzmacnia przychodzących do zdrowia i osoby słabowitego temperamentu.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego** ...llego, **Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lippa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*)

—21.896—

Do sprzedania nowy

Garnitur mebli
orzechowych. — Chłodna Nr 5, w bramie na prawo, drugi dom od koszar. —22886—2—3

Fortepian
mahoniowy, do sprzedania.—Wiadomość: ulica Krucza Nr 4, od frontu, drugie piętro, mieszkania Nr 9; do godz. 10 z rana i od 3 do 5 po południu. —22884—2—3

Mąka Pszenna
wyborowa z **Młyna Parowego** Dominium Moszna, sprzedaje się **hurtownie i detalicznie** w gotowych woreczkach pudowych i pół - pudowych w sklepie **L. OLSZEWSKIEGO, Marszałkowska** (róg Złotej) **Nr 34** Tamże **Drożdże Wiedeńskie** nadchodzą codziennie świeże. 2—6—22828—

MEBLE
do sprzedania, po cenach bardzo nizkich: garnitury, łóżka, umywalki, stoły obiadowe, stoliki do kart, toalety. — Elektoralna Nr 19, wprost szpitala S-go Ducha, w 3-m podwórzu na prawo.—Za suchość drzewa i dobroć wykończenia poręcza się. —22714—2—8

SYNDYK TYMCZASOWY massy upadłości Icka i Ryfki, małżonków Mühlradów w Warszawie, zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1878 r. o godzinie 6-tej po południu w Warszawie w domu przy ulicy Gęsiej pod Nr 1, w mieszkaniu zajmowanem przez upadłych małżonków Mühlradów, sprzedane zostaną meble i różne rzeczy gospodarskie. — Warszawa dnia 24 Listopada (6 Grudnia) 1878 r.—**Józef Łukomski**, adwokat przysięgły. 1—1—23049—

OSOBA

w średnim wieku, z wyższym wychowaniem, znająca język francuzki, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi, do matkowania dzieciom u wdowca, lub do zarządu domem. Wiadomość: ulica Wielka Nr 3, od Chmielnej, na dole, mieszkania Nr 1; od godz. 12 z rana. —23045—1—3

Były Agronom,

z powodu interesów familijnych, zamieszkały w Warszawie, pragnie otrzymać j: kie zajęcie: rządcy domu, ekonoma jakiego zakładu, magazyniera lub t. p.—Łaskawe oferty uprasza się składać: Królewska Nr 17, u stróża domu, pod lit. W. L. —23062—1—3

Ślusarz-Maszynista,

z Prus, poszukuje odpowiedniego dla siebie zajęcia, zna się również na robotach w tartaku.—Adresy proszę składać w redakcji tego pisma, pod lit. A. B. Nr 1112. —23019—1—2

SKLEPOWA

potrzebna jest zaraz, z kaucją rs. 100, do sklepu z pieczywem.—Wiadomość: Nr 48, Chłodna, u Woźniakowskiego, w sklepie pieczywa. —23023—1—1

MŁODSZA

potrzebna jest od kwartału, dobrej konduity, umiejąca dobrze prać i prasować, i znająca służbę pokojową. — Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 8, mieszkania 3. —23017—1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do księgarni i składu papieru J. Błaszkowskiego, obok Uniwersytetu. —23052—1—3

Do fabryki kwiatów, potrzebne są

PANNY

podręczne, oraz **Uczennice** na stałe; dowiedzieć się w fabryce, Długa Nr 4. —23069—1—3

Poszukuje się zaraz pod Nr 420, ulica Aleksandrowska, po prawej stronie za mostem, drugi dom w ogrodzie, do posług pokojowych przy mężczyźnie

OSOBY

płci żeńskiej, utrzymującej się z krawiecczyzny, któraby mogła spełniać obowiązki, z płacą rs. 5 miesięcznie.—Bliższej wiadomość na miejscu, z rana do godz. 9, po południu od 5 godziny codziennie, pod Nrem 9 mieszkania.—Tamże wspólne bezpłatne mieszkanie, dla panny chodzącej do robót. —23048—1—1

MAMKA

z dobrym pokarmem, jest do umieszczenia u akuszerki.—Ulica Biała Nr 1.—**K. Z.** —23060—1—1

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki.—Ulica Chmielna Nr 30. —22970—1—2

Potrzebny jest

Uczeń

do handlu win i towarów kolonijalnych.—Wiadomość w handlu róg Chmielnej i Marszałkowskiej. —23082—1—1

Jest do sprzedania

2 garnitury Mebli

i **szeslong**, za cenę przystępną, u tapicera. Rymarska Nr 8. —23031—1—6

Do sprzedania:

garnitur mebli używanych, kryte aksamitem; tremo, toaleta dawniejszego fasonu, łóżko żelazne z siatką, zegarek męzki złoty, drugi duży srebrny chronometr, algierka skunksowa, różne ubrania męzkie i duże poduszki. Krucza Nr 5, w małej oficynie na prawo, przy ogrodzie, pierwsze piętro. —23035—1—3

Potrzebną jest

PANNA

do haftu, do pięknego znaczenia, płaca od sztuki. — Wiadomość w Kiosku na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej; od godz. 4 do 7 wieczorem. —23089—1—1

Ktoby sobie życzył oddać

Dziecko na mamki,

to może się zgłosić: ulica Krochmalna, Nr domu 44.—stróż wskaże. —23088—1—1

Człowiek w sile wieku,

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, który przy kilku drogach żelaznych w Cesarstwie różne zajmował stanowiska, posiadający języki: rossyjski, polski i niemiecki, również teoretyczną i praktyczną rachunkowość, znajdujący się w najopłakańszem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy, choćby za zwyczajne utrzymanie. Adresa uprasza się składać pod lit. M. M. —22090—1—3

Uprasza się Osobę,

która w r. z. w Październiku, mieszkała przy ulicy Sosnowej pod Nrem 1, aby w swym własnym interesie, nadesłała swój dokładny adres pod lit. J. Z., do Kiosku na róg ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. —23087—1—3

Na Święta!!!

Handel Win, Towarów Kolonijalnych i DELIKATESÓW,

pod firmą

J. KORNECKI,

Nowy-Świat Nr 40, poleca: Najświeższe **bakalje** z konfiturami Kijowskiemi.—**Biszkopty** angielskie. — **Towary kolonjalne** świeże.—**Wina Węgierskie** zdrowe, wystałe, z własnych krakowskich piwnic.—**Wódki, Likiery, Rumy** i **Araki** zagraniczne i krajowe. — **Ceny CUKRY zniżone.** —22790—1—6

KOLENDA

za rs. 1 kop. 50,

w ozdobnej szkatułce,

12 kajetów glansowanych, linjowanych (jeden ozdobny, jeden bruljon), piórnik stalek, pudełko pieczątek, obsadka, ołówek, scyzoryk o 2-ch ostrzach, notes, kalendarzyk, bibułka różowa, papier listowy z kopertami i cyfrą, ozdobnie; szę za **rs. 1 kop. 65, rs. 1 k. 75, rs. 2, rs. 3** i droższe, **Ecritoiry** z lusterkiem do **rs. 7** w skórze, w Składzie Papieru i Galanterji **B. BOLCEWICZA**, Nowy-Świat Nr 41. —23053—1—5

Są do sprzedania w ilości żądanej

Kamienie polne,

z dostawą do stacji i władowaniem na wagony.—Wiadomość u Zawiadowcy stacji Sobolew, dr. żel. Nadwiślańskiej. —23028—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur nowy Mebli,

francuzki, kryty brogatelą bronzową, za niską cenę, oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, jako to: meble, firanki, materace, sienniki i t. p., po cenach najprzystępniejszych.—Ulica Bracka Nr 6, wprost Nowogrodzkiej. —23027—1—3

Ktoby sobie życzył uczęszczać na

Obiady prywatne,

po gospodarsku, dobrze i smacznie urządzone, za bardzo przystępną cenę, niech się zgłosi na ulicę Chłodną, Nr domu 20, mieszkanie miejscowy stróż wskaże. —22955—1—3

Fabryka wyrobów włóczkowych

Solec Nr 42, pierwsze piętro, poleca chustki w najrozmaitszych deseniach i w różnych wielkościach, krzyżówki, ponszki, kaptury, ubiorki dziecinne i t. d., wszystko rzeczy bardzo piękne. Odbiorcom w większych partjach tak z Warszawy jak i z prowincji, odstępuje się znaczny rabat. —23091—1—3

FUTRA

do sprzedania: 1 algierka skunksowa, 3 szopowe, szuba z niedźwiedzi, salopa lisowa, jedwabnym rypsem kryta, nowa, salopa lisowa, używana, 2 szubki popielicowe, i 2 poloneżki elkowe parzyste, matelasse, kołnierz i mufka skunksowe, garnitur tumakowy, 2 salopy z kotów syberyjskich. W składzie papieru i galanterji

B. BOLCEWICZA,

Nowy-Świat Nr 41. —23056—1—6

Rs. 6,000 do 8,000,

są żądane na hypotekę domu murowanego, pośrednictwo wyłącza się.—Interesanci raczą zostawić swoje oferty w Kiosku na Zielonym placu pod lit. J. K. —23064—1—1

DOM

murowany, w szacunku 65,000 rs., położony przy ulicy pryncypalnej, na 8%, pod korzystnemi warunkami, do sprzedania, bez pośrednictwa.—Wiadomość w W-go Sokołowskiego, ulica Zielna Nr 22. —23070—1—1

PIANINO

zagraniczne, wyborowe, z tonem silnym i metalicznym, mało używane, stroj trzymające, jest do sprzedania za rs. 350, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 81, na 1-m piętrze, u Doktora. —22904—1—3

ZAKŁADY

Młyna Parowego na Solcu,

ulegając licznym wymaganiom Szanownej Publiczności produkuję od 1-go b. m.,

Mąkę przenną zwaną Ukraińską

„Krupczatka,"

i takową sprzedaję w swych składach po **rs. 15 kop. 50** za worek 5-cio-pudowy, łącznie z workiem. —22984—1—3

Skład węgli kamiennych

i **drzewa opałowego,** przy ulicy **Leszno Nr 68,** poleca węgle krajowe i zagraniczne, w najlepszych gatunkach, po cenach od kop. 70 do rs. 1 za korzec. **Jan Pandel.** - 23086—1—5

Rs. 26,000.

na 8%, bez pośrednictwa, potrzeba na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich, w guberni Warszawskiej.—Reflektanci raczą swoje adresy zostawić w Kiosku, wprost kościoła Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu pod lit. A. Z. —23071—1—1

U Akuszerki K. Ch.

przy ulicy Nowy-Świat Nr 58, są Pokoje za cenę umiarkowaną dla osób spodziewających się słabości, tamże znajda troskliwą opiekę. 3—6—22746—

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —22257—4—6

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru, przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości—za opłatą.—w osobnym pokoiku rs. 10, **we wspólnym rs. 5.** 5—6—21862—

U akuszerki R. Kajzer,

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite mieszkanie, w **osobnym** lub wspólnym pokoju, przy ulicy Leszno Nr 17. —22822—2—3

POKÓJ

z meblami i usługą, do wynajęcia. — Ulica Chmielna Nr 33, w oficynie prawej, na drugiem piętrze, mieszkania Nr 43. —22949—1—

Przy rodzinie francuzkiej pomieszczenie dla panienek uczęszczających do gimnazjum lub Instytutu Muzycznego

POKÓJ

osobny, wszelkie wygody i troskliwa opieka zapewniają się. — Wiadomość w Alei Jerozolimskiej Nr 5A, mieszkania 8. 1—3—23036—

Pokój

duży od frontu, wygodnie umeblowany, do wynajęcia od 1-go Stycznia. — Wspólna Nr 10, mieszkania 8. —22940—2—3

Nowy-Świat Nr 40.

Chambres garnies.

Mieszkania do wynajęcia, czyste, pięknie umeblowane, na żądanie może być i obiad. —22811—2—3

Do odnajęcia w każdej chwili

Pokój ładny,

suchy, widny, dla osoby pojedyńczej, za cenę bardzo umiarkowaną.—Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej. —22361—2—2

Do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku

Mieszkanie

kawalerskie, z dwóch pokoi, z przedpokojem.—Wiadomość na miejscu, Smolna Nr 15, mieszkania 12; do godz. 9 rano. —22873—1—3

POKÓJ

do wynajęcia zaraz.—Ulica Marszałkowska Nr domu 8; może być z meblami i usługą. —22820—2—3

Są do wynajęcia

DWA POKOJE

z meblami—zaraz.—Wiadomość w magazynie Józefiny, ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —22889—2—3

Potrzebne jest

Mieszkanie z meblami,

składające się z salonu, trzech pokoi i przedpokoju, w okolicy Nowego-Światu lub placu Zielonego, na dwa miesiące, od 1 Stycznia do 1 Marca. — Uprasza się o nadesłanie wiadomości: Alea Ujazdowska Nr 12, mieszkania 2. —22924—2—6

Przy porządnej familji izraelskiej, jest

POKOIK

do wynajęcia, dla kawalerów, każdego czasu. Ulica Graniczna, vis-à-vis Królewskiej Nr 1, mieszkania 4. —22640—3—3

Duży Pokój

zaraz do wynajęcia, z meblami, może być z opałem i usługą, dla osoby lubiącej spokój, wejście osobne.—Wielka i róg Siennej Nr 13, mieszkania 15, drugie piętro. —22671—3—3

Dwa Pokoje.

duże suche, na parterze kuchnia, trzy spiżarnie i piwnica do wynajęcia od Nowego-Roku do Ś-go Jana. — Ulica Hoża, Nr domu 12. Kwartalnie 52 ruble. 3—3—22734—

POKÓJ

o dwóch oknach od frontu, ze wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez, jest do wynajęcia od 1-go Grudnia r. b., przy ulicy Solnej Nr 18, mieszkania 4-ty, 1-sze piętro. Tamże jest do sprzedania **Magiel** ciągniony lekki i różna garderoba damska używana. 3—3—22583—

SKLEP

z dystrybucją, galanterją i wiktuałami, jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu słabości, oraz **szafy o zklone.**—Wiadomość: ulica Tamka Nr 36. —23061—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący.—Ulica Ogrodowa Nr 12, wiadomość na miejscu. —23079—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, z wygodnym mieszkaniem.—Ulica Solna N. 1 nowy. —22791—2—3

Z powodu słabości, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Elektoralna Nr 34 nowy, wiadomość w temże sklepie. —23081—1—6

Zegarek złoty,

damski, emaljowany, z łańcuszkiem długiem i kluczykiem emaljowanym; **broszka** i **kolczyki** z brylancikami, do sprzedania.—Chłodna Nr 60, mieszkania 19, w oficynie, wprost bramy. —22872—2—3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.